DZIŚ 4 STRONY

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 17 kwietnia 1953 r. | 90 (919) B | Cena 20 gr



**Najlepsza, przodująca w pracy zawodowej i społecznej młodzież wstępuje do Związku Młodzieży Polskiej. Pragnie ona w szeregach ZMP jeszcze bardziej wzmóc swe wysiłki w walce o realizację nieśmiertelnych idei Wielkiego Stalina, zwiększyć swój udział w pracy dla dobra Ojczyzny — dla socjalizmu.**

**Na zdjęciu: nowoprzyjęty do ZMP Mieczysław Ludwisiak, członek brygady Jerzego Matysa, zatrudnionej przy budowie Ośrodka Zdrowia na Starym Mieście w Warszawie.**

Foto CAF

# Załogi robotnicze zaciągają warty produkcyjne na cześć 1 Maja

**Im bliższy jest dzień 1 Maja, tym potężniejszy staje się rytm pokojowej pracy, którą masy pracujące czczą swe Święto. Pragnąc wykonać w pełni i przekroczyć podjęte zobowiązania, zapewniające rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, pragnąc wzmocnić jeszcze bardziej siły Ludowej Ojczyzny, liczne załogi zaciągają warty produkcyjne.**

W **Stoczni Gdańskiej**, jako jedni z pierwszych zaciągnęli warty 1-majowe robotnicy oddziału montażu instalacji okrętowych. Ich inicjatywę podjęli technicy w tym oddziale. M. in technicy **Zoliński i Żółkowski**, zaciągając warty 1-majowe zobowiązali się przygotować elementy rurociągów zasilających dla nowobudowanej jednostki **o 10 dni wcześniej** niż zaplanowano. Dzięki temu czas zaoszczędzony przez załogę można będzie wykorzystać na montaż rurociągów na tej jednostce, co z kolei przyśpieszy oddanie statku do eksploatacji.

★

Załogi **Zarządu Budowlanego nr 5 w Gdyni**, zaciągając warty 1-majowe postanowiły przyśpieszyć oddanie do użytku kilku poważnych obiektów przemysłowych. M. in. dzięki wartom produkcyjnym w dniu 1 Maja oddany zostanie do użytku na **3 dni przed terminem** obiekt przemysłowy w cegielni w **Bysewie**. Załoga budowy **DOKP** na **2 dni przed terminem** odda do użytku budynek hali warsztatowej i zaoszczędzi w ten sposób **1.850** dniówek roboczych.

★

Liczne warty produkcyjne dla uczczenia Święta 1 Maja zaciągnęli także robotnicy **Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego**. M. in. brygadzista Zarządu Budowlanego nr 2 **Bernard Stogowski** stanął na warcie produkcyjnej wraz z murarzami **Kazimierzem Brążkowskim, Bernardem Syrockim** i trzema podręcznymi.

Brygada Bernarda Stogowskiego postanowiła wykonać roboty murarskie wyłącznie stachanowskimi metodami pracy **Maksymienki**, a roboty tynkarskie systemem radzieckiego nowatora **Kutienkowa**, przy pomocy tynkownic produkcji radzieckiej. Ponadto **Stogowski** podjął indywidualne zobowiązanie zapoznania swych kolegów z nowoczesnymi metodami pracy murarzy radzieckich.

★

W **Bydgoskich Zakładach Obuwia** pierwsi na wartach produkcyjnych dla uczczenia Święta klasy robotniczej stanęli robotnicy warsztatu montażowego nr 424 z mistrzem **Leonem Jarockim** na czele. Pełniąc warty produkcyjne postanowili oni wzmóc wysiłki nad pełną realizacją podjętych zobowiązań długookresowych oraz wykonać do dnia **30 kwietnia br. 250 par obuwia** ponad plan.

★

Również robotnicy **szczecińskich zakładów pracy** chcąc godnie uczcić zbliżający się dzień Święta Pracy stają na wartach 1-majowych, podejmując dodatkowe zobowiązania.

Warty zaciągnęła m. in. **załoga zatrudniona przy rozbudowie elektrowni.**

Przodująca na tej budowie brygada **Rypalskiego**, która wykonała już swe zobowiązania kwietniowe, przyspieszając roboty **o 4 dni**, obecnie zaciągając warty dodatkowo postanowiła wykonać dach nad kotłownią **O 3 dni** skróci w ramach wart termin oddania do użytku jednego z budynków i wykona go bez najmniejszych usterek brygada **Babiaka.**

★

**Dla uczczenia Święta 1 Maja** czołowi robotnicy i majstrowie **ZPB im. Stalina** obok realizowanych już długookresowych zobowiązań, podjęli dodatkowe zobowiązania na okres wart 1-majowych, które przysporzą gospodarce narodowej dalsze tysiące kg ponadplanowej produkcji przędzy i tysiące metrów tkanin.

## Po raz trzeci 6 norm rocznych

Ślusarz **Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina** w Poznaniu, **Stefan Ławniczak**, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrną Odznaką Przodownika Pracy, który w dniu 29 lutego 1952 roku po raz pierwszy ukończył 6 norm rocznych, złożył meldunek o wykonaniu przez niego powtórnie wszystkich zadań przypadających na niego w Planie 6-letnim.

Obecnie zaciągając wartę 1-majową dla uczczenia święta solidarności klasy robotniczej Ławniczak zobowiązał się, w myśl wezwania młodego montera **Wiktora Saja** ze Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych, pracować zupełnie bez braków oraz do końca roku 1955 wykonać trzecie 6 norm rocznych.

# Przed biegami narodowymi...

**Już za kilkanaście dni młodzież i sportowcy z zakładów pracy miast i wsi staną na starcie biegów narodowych.**

Czas dzielący nas od biegów narodowych młodzież wypełnia energicznymi przygotowaniami. Od nich przecież zależą wyniki biegów — zdobycie normy na odznakę SPO, a nawet — w wypadku przekroczenia normy — uzyskanie klasy sportowej.

Dużą rolę w mobilizacji młodzieży do biegów narodowych mają do spełnienia zakładowe i szkolne organizacje ZMP.

Oto na przykład w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. Róży Luksemburg w Warszawie, sportowcy tamtejsi, a wśród nich zetempowcy, już od dawna prowadzą stałe przygotowania do biegów. Cieszą się one dużą frekwencją i dają młodzieży wiele zadowolenia, radości i odpoczynku po pracy. Organizacja ZMP-owska zwraca tu uwagę na pracę koła sportowego. Rezultaty są!



*W oczekiwaniu na trening grupka młodych sportowców z Koła „Stal", aktywistów ZMP, słucha z zainteresowaniem opowiadania o zeszłorocznych biegach, w których brał udział kol. Lech Czerwiecki (z prawej) członek Zarządu koła ZMP oddziału P-2, przodownik pracy i czołowy sportowiec Koła.*



*Przed rozpoczęciem biegu trzeba się zapoznać z prawidłową pracą rąk i nóg, którą demonstruje instruktor Koła, kol. Pruszkowski.*



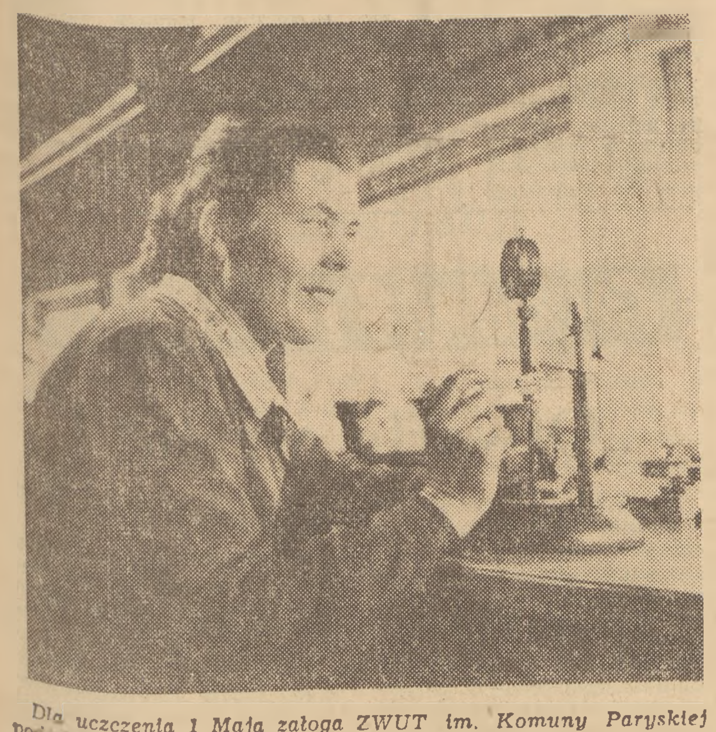
*Zawodnicy wybiegają na boisko, gdzie dwugodzinny trening składać się będzie z ciekawych ćwiczeń sportowych.*

# RACJONALIZATORZY WALCZĄ O REALIZACJĘ PLANÓW PRODUKCYJNYCH

## Wystawa pomysłów racjonalizatorskich

W **Gdańsku** z inicjatywy Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Centralnego Zarządu Montażu Urządzeń Elektrycznych otwarto krajową wystawę pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich z dziedziny elektromontażu.

Szybki rozwój ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego w zjednoczeniach elektromontażowych w kraju obrazują umieszczone na wystawie liczne tablice i eksponaty.



*Dla uczczenia 1 Maja załoga ZWUT im. Komuny Paryskiej podjęła zobowiązanie wykonania planu produkcji za kwiecień na 2 dni przed terminem.*

*Na zdjęciu: Władysława Gołda pracuje jako brakarz — w br. zgłosiła 5 projektów usprawnień, wszystkie projekty zostały przyjęte przez Komisję Wynalazczości.*

## Mistrz Matecki i technik Świtała — stoczniowcy-racjonalizatorzy

*Dowodem nowego socjalistycznego stosunku do pracy stoczniowców jest m. in. stały rozwój ruchu racjonalizacji i nowatorstwa. „Zastępowanie starych metod pracy nowymi — mówi mistrz budowy okrętów, tow. Matecki — ciągłe dokonywanie ulepszeń — to nasz obowiązek, który z honorem wypełniamy".*

*Ten stary stoczniowiec pracuje w swoim zawodzie już od 25 lat, jednakże dopiero władza ludowa umożliwiła mu zwiększenie kwalifikacji w zakresie budownictwa morskiego. Zdolny fachowiec zaczął szybko awansować. Zostaje brygadzistą ślusarzy grupy motorowej, a następnie mistrzem warsztatów precyzyjnych. W całej zaś stoczni znany jest jako racjonalizator.*

*Mistrz Matecki jest bardzo wymagający w stosunku do opracowywanych przez siebie projektów usprawnień. Każdy swój pomysł poddaje wielokrotnym próbom, zanim zdecyduje się przedstawić go komisji. Dotychczas jego działalność racjonalizatorska dała stoczni około 80.000 zł. oszczędności, a dokonane przezeń usprawnienia poważnie przyczyniły się do udoskonalenia silników i różnego rodzaju maszyn używanych przy budowie okrętów.*

*W stoczni niemal każdy stara się być racjonalizatorem w swym dziale pracy. Tak np. młody technik, tow. Świtała sporządził prototyp przyrządu do odlewania odśrodkowego tulei. Dzięki zastosowaniu tego przyrządu praca, która jeszcze do niedawna wymagała aż 6—8 godzin, obecnie będzie trwać zaledwie 3 minuty. Tow. Świtała nie poprzestał na tym usprawnieniu. Pewnego dnia obserwował pracę przy myciu silników ropą. I wówczas zadał sobie pytanie czy nie można skrócić czasu trwania tej operacji. Ponadto użycie ropy powodowało wzrost kosztów własnych. Świtała postanowił zastąpić ropę wodą, w której rozpuszcza się sodę kaustyczną. Metoda ta dała nadspodziewane wyniki. Dzięki temu pomysłowi można było, oprócz całkowitego wyeliminowania ropy, znacznie przyśpieszyć tempo pracy. Na mycie jednego silnika przy użyciu ropy należało poświęcić około 80 roboczo-godzin, zaś po zastosowaniu usprawnienia — wystarczy półtorej godziny.*

*Łączna wartość dokonanych przez tow. Świtałę usprawnień w 1952 r. sięga cyfry około 150.000 zł.*

*O rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w stoczni świadczą najlepiej cyfry. Na przestrzeni ub. roku do klubu racjonalizatorów przyjęto 18 nowych członków. Tym samym liczba racjonalizatorów wzrosła do 70 osób. Książka klubu mówi nam również o tym, że gdy w 1951 r. zgłoszono 25 wniosków, to liczba ta w 1952 r. wzrosła prawie dwukrotnie.*

*HENRYK POLAK*
*Gdynia*

## Szeroki rozwój ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle rolnym i spożywczym

Ruch racjonalizatorski i wynalazczy w przemyśle rolnym i spożywczym miał w roku 1952 poważne sukcesy. Zgłoszono **5.024** projekty racjonalizatorskie, z czego zakwalifikowano do realizacji — **3.384.**

Ogłoszony przez Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Związek Zaw. Prac. Przem. Spoż. i Stow. Inżynierów i Techników Przem. Rolnego i Spożywczego konkurs na najlepsze osiągnięcia racjonalizatorskie i najaktywniejszego doradcę technicznego w klubie techniki i racjonalizacji w zakładach przemysłu rolnego i spożywczego w IV kwartale 1952 r. przyczynił się do tego, że plan pod względem liczby zgłoszonych wniosków racjonalizatorskich został w tym okresie wykonany w 265 proc.

# Uwaga PLAN!

## — towarzysze z kopalni „Mysłowice"

*8 kwietnia br. w Oddziale VI, szybiku IX, kopalni „Mysłowice" na skutek przedłużenia czasu trwania przekładki transportera oddział nie wydobył około 100 ton węgla.*

*Jakie były przyczyny przedłużenia czasu trwania przekładki w tym dniu? Lewar — zwykły lewar do podnoszenia transportera.*

*Podczas zmiany nocnej nadgórnik, Michał Kaziemierczak tłumaczył górnikom, że mu lewar „skradli". Górnicy siedzieli więc bezczynnie przez parę godzin, gdyż nadgórnik nie posiadał zapasowego lewara i po zastępczy trzeba było jechać do następnego oddziału.*

*W kilkanaście godzin później, rębacz przodowy ze zmiany rannej, tow. Konrad Wrona, potknął się w chodniku o coś twardego. Po chwili zorientował się, że jest to ów „zaginiony" lewar. Skąd się on tu wziął?*

*Otóż 8 kwietnia, po zakończeniu prac przy przekładce, powieszono lewar na stropnicy. Na skutek odstrzałów podczas zmian wydobywczych, lewar spadł i przysypany został węglem. Tak więc lekkomyślność załogi zmiany nocnej i niedołęstwo nadgórnika Kaziemierczaka spowodowały, że oddział w tym dniu nie wykonał planu wydobycia.*

*Nie lepiej wygląda w Oddziale II kopalni „Mysłowice". Oddział ten w marcu wykonał plan miesięczny w 73,8 proc.*

*O Oddziale tym śmiało można powiedzieć, że co trzeci górnik tam pracujący, to bumelant. Np. młodszy rębacz, zetempowiec Arkadiusz Bielecki, posiada w marcu 12 bumelek na swoim koncie. „Lepszy" od niego wynik w nieprzestrzeganiu dyscypliny pracy osiąga zetempowiec, ładowacz — Franciszek Cajer, który w marcu opuścił 14 dniówek.*

*W wyniku lekkomyślności niektórych górników i szerzącego się jeszcze bumelanctwa kop. „Mysłowice" nie wykonuje rytmicznie kwietniowego planu. Przed organizacją zetempowską kopalni stoi bardzo poważne zadanie — dokonać przełomu w pracy młodzieży, wzmóc pracę polityczną z młodymi górnikami, aby zlikwidować szerzące się wśród nich bumelanctwo, aby czynnie walczyli oni o plany wydobycia kopalni.*

*Korespondent*
***STEFAN ZAWADOWSKI***
*Stalinogród*

# Zakończenie obrad I Krajowej Narady Architektów

**15 bm.** zakończyła się w Warszawie I Krajowa Narada Architektów. Narada oceniła w jakim stopniu architekci polscy wypełnili stawiane im przez naród wymogi tworzenia nowej, odpowiadającej naszej epoce architektury oraz wytyczyła drogi jej dalszego rozwoju w kierunku realizmu socjalistycznego.

W toku żywej dyskusji w trzecim i czwartym dniu Narady zabrał głos przedstawiciel Wydziału Kultury KC PZPR inż. **Skrzekot**, który m. in. podkreślił konieczność łączenia w pracy architekta marksistowsko-leninowskiej teorii z praktyką.

Wypowiadali się również na temat osiągnięć architektury w swych krajach goście zagraniczni, poruszając jednocześnie wiele z omawianych na Naradzie problemów architektury polskiej.

Podsumowania dyskusji dokonał prezes powołanego ostatnio do życia Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury inż. **Z. Skibniewski.** Przedstawił on zadania Komitetu i zaapelował do wszystkich architektów polskich o jak najściślejszą współpracę z Komitetem.

Na zakończenie Narady uchwalono jednogłośnie tekst programowej rezolucji. Wśród entuzjastycznych oklasków przyjęto tekst listu, który zebrani wysłali do Prezesa Rady Ministrów — **Bolesława BIERUTA.** W liście tym czytamy m. in.:

Znając głębokie zainteresowanie i troskliwą opiekę Partii i Rządu i osobiście Obywatela Prezesa Rady Ministrów nad rozwojem architektury polskiej zgromadzeni na Naradzie architekci w imieniu ogółu architektów zapewniają, że przez usilną naukę, krytykę i samokrytykę swojej pracy, przez wytrwałe podnoszenie poziomu architektury w każdej dziedzinie, przez aktywną działalność ośrodków regionalnych i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich, będą dążyli, aby dorównać wspaniałemu rozwojowi wszystkich dziedzin życia w Polsce i stworzyć architekturę godną naszych czasów.

★

15 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Urzędu Rady Ministrów spotkanie przedstawicieli Władz Państwowych i Kierownictwa PZPR z delegatami I Krajowej Narady Architektów i z przybyłymi na naradę architektami z bratnich krajów: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i NRD.

W spotkaniu uczestniczył Przewodniczący KC PZPR i Prezes Rady Ministrów **Bolesław Bierut.**

## Rezolucja uczestników Zjazdu

Uchwalona przez uczestników I Krajowej Narady Architektów rezolucja stwierdza na wstępie, że narada odbywała się w okresie kiedy ostatnie genialne prace **Józefa Stalina** i uchwały XIX Zjazdu KPZR wytyczyły dalsze drogi rozwojowe wielkiego Kraju Rad, ukazując równocześnie wszystkim narodom sięgające daleko w przyszłość perspektywy postępu.

W dalszym ciągu rezolucji czytamy m. in.:

**Wskazania Partii i Rządu, udzielone architektom w roku 1949, odegrały doniosłą rolę w rozwoju architektury polskiej.**

**Podstawową wytyczną rozwoju polskiej twórczości architektonicznej stała się, ukształtowana na gruncie twórczych poszukiwań i osiągnięć architektury narodów Związku Radzieckiego, metoda realizmu socjalistycznego. W minionym okresie narastały wysiłki architektów polskich do opanowania metody realizmu socjalistycznego, co dodatnio wpłynęło na rezultaty naszej pracy.**

Należy stwierdzić — głosi dalej rezolucja — że w chwili obecnej mamy już pewne sukcesy w dziedzinie urbanistyki i architektury. Głębszy stał się związek twórców architektury z nurtem przebudowującego się stylu życia, większe jest zbliżenie do potrzeb materialnych i ideowych nowego społeczeństwa. Obecna Narada jeszcze raz unaoczniła nam całą wagę stojących przed nami zagadnień dalszej odbudowy **Warszawy** oraz zadań terenowych na **Śląsku, Pomorzu**, w **Krakowie** i innych regionach i miastach Polski. Ujrzeliśmy wielką różnorodność zadań stojących przed nami w dziedzinie urbanistyki, architektury, gmachów publicznych i ośrodków kultury jak również architektury zakładów przemysłowych, mieszkalnictwa, budownictwa typowego i wiejskiego.

Realizacja i projekty z ostatniego czasu, a szczególnie Pałac Kultury i Nauki im. **J. Stalina** wykazywały nam, że stanęliśmy przed nowymi zadaniami zwiększenia skali i monumentalności w rozwiązywaniu głównych założeń w naszej stolicy i innych większych miastach, przed zagadnieniem zwiększenia zwartości kompozycji całego miasta.

Po omówieniu braków i zahamowań w twórczości architektów polskich rezolucja wskazuje drogi dalszego rozwoju twórczości architektonicznej w Polsce oraz stawia przed ogółem architektów i urbanistów polskich, projektantów, budowniczych i pracowników nauki następujące najważniejsze zadania:

**1) Pogłębienie znajomości nauki marksistowsko - leninowskiej.**

**2) Bardziej konkretne, krytyczne poznanie i wykorzystanie naszego wspaniałego postępowego dziedzictwa narodowego, a także światowego, poznanie bogactwa postępowych nurtów w architekturze oraz całej różnorodności wytworzonych przez nie środków wyrazu architektonicznego.**

**3) Szersze i konkretniejsze studiowanie i stosowanie doświadczeń przodującej dziś kultury architektonicznej świata — bratniej architektury radzieckiej — w zakresie metody twórczej oraz umiejętności artystycznego wyrażania wspólnej wszystkim wolnym narodom, socjalistycznej treści poprzez kompozycję i formę architektoniczną.**

**4) Opanowanie najnowszych zdobyczy techniki budowlanej i wzmocnienie walki o doskonalenie rozwiązań technicznych i użytkowych, o lepszą jakość i ekonomiczność budownictwa.**

# Inicjatywa W. Saja wyraża dążenia milionowych rzesz robotników i pomaga skutecznie zwalczać brakoróbstwo

## Wywiad z przewodniczącym CRZZ, W. Kłosiewiczem

**Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych Wiktor Kłosiewicz udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat znaczenia i perspektyw rozwoju — zainicjowanego ostatnio przez młodego montera FSC w Starachowicach, Wiktora Saja — współzawodnictwa o wyższą jakość produkcji pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku".**

— Jakie znaczenie ma współzawodnictwo zapoczątkowane przez Saja dla gospodarki narodowej?

— Wszechstronna walka o wyższą jakość produkcji i likwidację brakoróbstwa, która łączy się nierozerwalnie z likwidowaniem wszelkiego marnotrawstwa cennych surowców i materiałów oraz obniżką kosztów własnych produkcji — odpowiada przewodniczący CRZZ — jest jednym z węzłowych zadań gospodarczych, jakie stoją obecnie przed ludźmi pracy całej Polski. **Inicjatywa Wiktora Saja trafia w samo sedno zagadnienia walki z brakoróbstwem, wyraża ona wysoce społeczną, socjalistyczną postawę robotnika. Saj trafnie wyraził dążenia milionowych rzesz robotników. Dowodem tego jest fakt, że hasło jego jest szeroko podchwytywane, a realizacja przynosi dobre wyniki.**

**Niezwykle cennym elementem tego współzawodnictwa jest bezpośrednia pomoc, jaką w realizacji hasła „Ja nie wypuszczę braku" powinni udzielać robotnicy bardziej wykwalifikowani — mniej wykwalifikowanym. Ma to ogromne znaczenie dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a to znowu niezbędne jest do wykonywania produkcji dobrej jakości.**

— Jakie perspektywy ma nowa forma współzawodnictwa zapoczątkowanego przez **Saja** w innych gałęziach przemysłu?

— Możliwości dalszego rozwoju tego współzawodnictwa są ogromne, gdyż w najbardziej wszechstronny sposób ujmuje ono walkę o wyższą jakość produkcji, walkę z brakoróbstwem. Hasło **„Ja nie wypuszczę braku"** w zasadzie może być stosowane we wszystkich przemysłach i we wszystkich zakładach.

Ze względu na tak poważne znaczenie inicjatywy **Saja**—mówi dalej przewodniczący CRZZ — związki zawodowe w całej pełni popierają tę nową formę współzawodnictwa.

**Fakt, że inicjatywa nowej formy we współzawodnictwie wyszła od młodzieżowego przodownika pracy powinien zwrócić uwagę naszych instancji związkowych na konieczność otoczenia lepszą opieką młodzieży zatrudnionej w produkcji, młodzieży stanowiącej poważną rezerwę nowych sił twórczych dla naszego budownictwa socjalistycznego.**

# Dobra i systematyczna praca polityczno-wychowawcza ZMP — podstawą rytmicznego wykonywania przez młodzież górniczą zadań produkcyjnych

## Przemówienie końcowe Sekretarza ZG ZMP tow. T. Wegnera na Krajowej Naradzie Aktywu przemysłu węglowego

**Pierwsza** Krajowa Narada Aktywu ZMP przemysłu węglowego dobiegła końca.

**Szeroka wymiana doświadczeń słuszna i potrzebna krytyka, z jaką występowało wielu towarzyszy, mówiąc o brakach w pracy organizacji i instancji zetempowskich oraz o niewłaściwym stosunku do spraw młodzieży górniczej ze strony kierownictw niektórych kopalń, głęboka troska i poczucie odpowiedzialności za sprawy produkcji, planu, jaka brzmiała w większości wypowiedzi — wszystko to wskazuje, że uzbrojony w płynące z Narady wnioski, aktyw zetempowski potrafi sprostać trudnym i odpowiedzialnym zadaniom, które Partia stawia przed organizacjami zetempowskimi w przemyśle węglowym.**

**Narada raz** jeszcze wskazała **na poważne** osiągnięcia organizacji zetempowskich wielu kopalń w kierowaniu młodzieżą górniczą w jej walce o plan. O osiągnięciach tych świadczyły przytaczane na Naradzie fakty przekraczania planów przez brygady młodzieżowe i młodych przodowników pracy, świadczyły o nich przytaczane przykłady ofiarności, wysokiej ideowości i bohaterstwa pracy wielu młodych górników w ich walce o węgiel dla kraju.

O wzroście poziomu ideowego młodzieży świadczy ze szczególną siłą wysoka aktywność — zarówno produkcyjna jak i polityczna — którą przejawiła młodzież górnicza w dniach po śmierci Towarzysza **STALINA.**

W naszej młodzieży utajone są ogromne siły, olbrzymi entuzjazm do pracy i walki. Wielkie jest przywiązanie młodzieży do Partii, do władzy ludowej, młodzież nasza gorąco pragnie oddać wszystkie swoje siły sprawie klasy robotniczej i narodu.

Podstawowym zadaniem Związku Młodzieży Polskiej jest wyzwalać te niespożyte siły, słusznie kierować tym olbrzymim entuzjazmem i energią dla osiągnięcia wysokiej, nieprzerwanej, rytmicznej aktywności produkcyjnej młodzieży.

Nasze zadanie polega na tym, aby **wzbogacać treść naszej pracy politycznej z młodzieżą,** uruchamiać i ożywiać wszystkie formy tej pracy, by lepiej docierać do serc i umysłów młodzieży, zapalać ją i porywać do walki, jaką toczy nasz naród pod kierownictwem Partii o zbudowanie socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

**Stojące przed nami wielkie i trudne zadania produkcyjne będziemy mogli wykonać tylko w oparciu o głęboką, polityczną, pełną treści ideowej pracę wychowawczą z młodzieżą. Potrafimy dobrze wykonać nasze zadania tylko wówczas, gdy każdy młody górnik będzie rozumiał swoją wielką rolę w naszym kraju, gdy będzie rozumiał jak olbrzymie znaczenie posiada jego praca, wydobywane przez niego tony węgla — dla naszej walki o przyśpieszenie tempa industrializacji kraju, dla naszej walki o socjalizm, o pokój.**

Jak wynika z przebiegu Narady, sprawa ta jest w zasadzie zrozumiała i jasna.

Istnieje jednak szereg braków w traktowaniu przez wielu aktywistów tej — podstawowej dla pracy ZMP — sprawy. Braki te mogą poważnie zaszkodzić naszej praktycznej działalności w terenie i dlatego trzeba zwrócić na nie uwagę.

Przede wszystkim w pracy wielu naszych organizacji zetempowskich występuje **nieumiejętność łączenia codziennej troski o produkcję z pracą polityczną.** Wielu aktywistów nie rozumie jeszcze tego, że **nasza walka o produkcję tylko wtedy może być zwycięską, gdy opiera się na stałej i systematycznej, głębokiej i wszechstronnej pracy politycznej z młodzieżą.** Większość towarzyszy, zabierających głos w dyskusji na Naradzie, albo omawiało zagadnienia ściśle produkcyjne, pomijając pracę polityczno-wychowawczą, albo odwrotnie. Tak bywa, niestety, nie tylko w naszych wystąpieniach — tak bywa często również i w naszej pracy. Tę poważną słabość w pracy organizacji zetempowskich trzeba szybko przezwyciężyć.

Aktyw, organizacje zetempowskie muszą sobie zdać sprawę z tego, że **cała działalność ZMP winna być skierowana na socjalistyczne wychowanie młodzieży, że ZMP winien wychowywać młodzież na ludzi świadomych tego, iż podstawowym patriotycznym obowiązkiem jest nieustannie walczyć o rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych, oddać wszystkie swoje siły, cały swój entuzjazm sprawie socjalistycznego budownictwa.**

Organizacje zetempowskie **w** przemyśle węglowym **muszą** sobie w całej rozciągłości **zdać** sprawę z tego, **że** przyczyny naszych dotychczasowych niedociągnięć w mobilizowaniu młodzieży do walki o wykonanie zadań produkcyjnych tkwią w niedostatecznej, słabej, mało ofensywnej pracy ideologicznej, politycznej i wychowawczej ZMP.

Mamy niewątpliwie i w tej dziedzinie pewne osiągnięcie. Występuje tu jednak niezdrowe zjawisko, polegające na tym, że nasza stosunkowo lepsza praca przypada naogół tylko na okresy wielkich akcji, wielkich kampanii politycznych, że pracujemy zrywami. W takich okresach uruchamiamy dużą armię młodych agitatorów, wtedy lepiej potrafimy rozwijać szerszą propagandę poglądową, wtedy lepiej umiemy organizować wśród młodzieży dyskusje, pogadanki itp.

**Zadanie polega na tym, by naszą polityczną i wychowawczą pracę wśród młodzieży prowadzić nie zrywami, nie od akcji do akcji, lecz aby ta praca była codzienna, rytmiczna. Rytmiczność naszej polityczno-wychowawczej pracy zetempowskiej — to podstawowy warunek rytmicznego wykonywania przez młodzież zadań produkcyjnych.**

Istnieją wśród części aktywu zetempowskiego w niektórych kopalniach węgla niepokojące nastroje samouspokojenia. „W roku 1952 — mówią niektórzy — było rzeczywiście źle i organizacja zetempowska pracowała bardzo kiepsko. Ale potem było przemówienie towarzysza **BIERUTA,** był duży wysiłek naszych organizacji zetempowskich, przemysł węglowy wykonał plan w lutym i w marcu — i teraz jest dobrze".

**Te nastroje samouspokojenia** są bardzo szkodliwe.

Z przemówienia tow. **Olszewskiego,** I Sekretarza KW PZPR w Stalinogrodzie widzieliśmy jasno, jak wielkie zadania stoją przed nami, jak poważnej pomocy oczekuje Partia od organizacji zetempowskiej w kopalniach węgla. Nie możemy być zadowoleni z tego, co osiągnęliśmy. Każdy aktywista zetempowski powinien stale roztaczać wokół siebie potrzebną i zdrową atmosferę troski i niepokoju o produkcję, o wykonanie planu nie tylko dziś, ale również jutro i pojutrze.

Mówiąc o pracy polityczno-wychowawczej należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę.

Za mało zastanawialiśmy się nad **treścią pracy polityczno-wychowawczej,** prowadzonej przez organizacje zetempowskie, za mało zastanawiamy się nad tym, z jakimi sprawami politycznymi ideologicznymi powinniśmy iść do młodzieży górniczej.

**Niektórzy aktywiści zetempowscy są na niedostatecznym jeszcze poziomie politycznym i ogólnym, stopień ich dojrzałości politycznej pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Wskazuje to na konieczność rozwijania wzmożonej pracy politycznej wśród aktywu zetempowskiego, na konieczność intensywnej walki o podniesienie poziomu ideologicznego i kulturalnego aktywu zetempowskiego.**

Po to, by **przewodzić** młodzieży, by nią politycznie kierować, trzeba stać na wysokim poziomie ideologicznym, politycznym i moralnym, trzeba coraz lepiej orientować się w sytuacji politycznej, trzeba lepiej orientować się w skomplikowanym mechanizmie walki klasowej, trzeba umieć wyjaśniać młodzieży jej wątpliwości. **Chodzi o to, by każdy zetempowiec i każdy niezorganizowany młody górnik widzieli w aktywiście zetempowskim człowieka, który zdolny jest nie tylko mówić o zobowiązaniach produkcyjnych, zawiadamiać o zebraniach i zbierać składki członkowskie, ale który potrafi radzić młodzieży w jej troskach, pomagać jej w pracy i w życiu osobistym, który potrafi jej wyjaśniać wiele wątpliwości, zorientować w wielu intersujących młodzież sprawach.**

Wszystko to oznacza dla aktywu zetempowskiego w przemyśle węglowym — i nie tylko w przemyśle węglowym — **konieczność pilnego i systematycznego studiowania wskazań Towarzysza Bieruta, dyrektyw Partii — konieczność systematycznej i wytężonej pracy nad podnoszeniem swego poziomu ideologicznego, rozszerzaniem i pogłębianiem zasobu swej wiedzy politycznej i ogólnej.** Jest to niezbędny warunek dla dokonania zwrotu w naszej pracy politycznej z młodzieżą, dla przesycenia wszystkich dziedzin pracy zetempowskiej głęboką treścią polityczną, odpowiadającą potrzebom i wymaganiom młodzieży.

Należałoby również zwrócić uwagę na fakt, że niektórzy aktywiści ZMP w górnictwie wykazują dość słabą znajomość nastrojów młodzieży, jej potrzeb, trosk, zainteresowań.

**Wiele wypowiedzi na Naradzie zawierało surową i słuszną krytykę pod adresem miejskich, powiatowych i wojewódzkich Zarządów ZMP —** za ich oderwanie od terenu, za ich niedostateczne zainteresowanie sprawami młodzieży górniczej, za niedostateczną pomoc w przezwyciężaniu **trudności, na jakie ta młodzież napotyka.**

**Świadczy to o tym, że istnieje** w wielu naszych instancjach zetempowskich szkodliwa biurokracja. Trzeba wydać jej bezwzględną walkę. **Na nic się zda taki aktywista, który potrafi tylko ładnie mówić, a nie zna ani potrzeb, ani trosk, ani zainteresowań młodzieży, który nie zna jej warunków pracy i życia. Takich „aktywistów" i takich pracowników aparatu ZMP powinniśmy pędzić precz z naszego aparatu, z naszego aktywu.**

Powinniśmy znacznie śmielej piętnować takich zaskorupiałych „aktywistów", znacznie bezwzględniej tępić biurokrację w instancjach ZMP, szerzej rozwijać krytykę i samokrytykę w naszych organizacjach.

Wiele wypowiedzi w dyskusji każe zwrócić szczególną uwagę na przejawy niewłaściwych poglądów w sprawach stosunku między starszymi górnikami a młodzieżą. Trzeba twardo powiedzieć, że **stwarzanie i podsycanie konfliktów między młodym a starym pokoleniem klasy robotniczej jest robotą wroga klasowego, konflikty te leżą w jego interesie, a nam przeszkadzają w naszym socjalistycznym budownictwie, hamują tempo naszego rozwoju.** Zetempowcy, młodzież powinna wszędzie tam, gdzie pracuje, gdzie przebywa wytwarzać zdrową, bojową atmosferę, młodzież powinien cechować zapał, ofiarność i nieprzejednany stosunek do wszelkich przjawów zła. Ale równocześnie **młodzi górnicy powinni uczyć się od starszych górników, korzystać z ich bogatego doświadczenia zawodowego, odnosić się do nich z pełnym poważaniem i szacunkiem.**

Przed nami stoją wielkie, odpowiedzialne zadania. Trzeba już od jutra wzmóc wysiłki w kierunku ożywienia naszej pracy polityczno-wychowawczej z młodzieżą w kopalniach węgla, przesycić wszystkie dziedziny tej pracy głęboką treścią polityczną, więcej uwagi poświęcać podstawowym formom naszej pracy politycznej — jak szkolenie, zebranie koła ZMP, pogadanki, propaganda poglądowa, indywidualna i zbiorowa agitacja itp. — **oto pierwsze zadanie.**

**Po drugie** organizacje zetempowskie w kopalniach węgla muszą **lepiej pracować nad zaspokajaniem kulturalnych i bytowych potrzeb młodzieży,** ostrzej reagować na przejawy bezduszności w stosunku do młodzieży górniczej, znacznie ożywić swą działalność w dziedzinie rozwoju **sportu** w przemyśle węglowym.

**Realizacja tych zadań wymaga** znacznego **wzmocnienia organizacji zetempowskich w górnictwie,** kierownictw tych organizacji. Zadanie to trzeba realizować na fali przebiegającej obecnie kampanii sprawozdowczo-wyborczej.

Praca w kierunku umocnienia organizacji zetempowskich w górnictwie, ulepszenia ich struktury i podniesienia sprawności organizacyjnej — musi iść w parze z ich wzrostem liczebnym, z umocnieniem więzi tych organizacji z masami młodzieży górniczej. **Oto nasze trzecie zadanie.**

Opierając się na wskazaniach Towarzysza Bieruta, pod kierownictwem Partii, organizacje zetempowskie coraz lepiej będą wykonywały te trudne i odpowiedzialne zadania.

# Śmielej występować przeciw bogaczom łamiącym dekret o pomocy sąsiedzkiej

**Coraz sprawniej, z coraz większym** rozmachem rozwija się w Polsce akcja siewna. Poszczególne gromady, a nawet gminy meldują już o ukończeniu siewów i rozpoczęciu przygotowań do sadzenia okopowych. W wielu wsiach młodzież — która przed siewami sprawdzała gotowość maszyn siewnych, propagowała zaprawianie ziarna, siew rzędowy i krzyżowy, obecnie własną pracą przy siewach daje przykład innym, mobilizuje opinię przeciwko bogaczom usiłującym opóźnić wykonanie siewów, sabotować rozporządzenia władzy ludowej o zasiewaniu ugorów czy dekret o pomocy sąsiedzkiej.

Szczególnie ważną jest rzeczą, by młodzież zwracała baczniejszą uwagę na stosowanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Dekret ten jest wyrazem szczególnej troski państwa ludowego o chłopów małorolnych. Nakłada on obowiązek na bogatszych chłopów do udzielania pomocy w pilnych robotach siewnych małorolnym, określa sprawiedliwie ceny, jakie należy płacić za wypożyczenie maszyn, narzędzi czy sprzężaju. Oczywiście nie w smak ten dekret bogaczom. Wolą oni „umawiać się" z małorolnymi z pominięciem postanowień dekretu. W wyniku takich „umów" w wielu okolicach za jeden dzień pracy konia, kułak żąda pięciu, siedmiu, a czasem i więcej dni odrobku, uzależnia chłopa od siebie, żądając nie tylko wysokich odrobków, lecz także świadczeń innego rodzaju.

**Toteż obowiązkiem Prezydiów Gminnych Rad Narodowych jest zabezpieczyć w pełni działanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej, rozplanować tę pomoc tak, by ani jeden małorolny chłop potrzebujący tej pomocy nie został pominięty.**

Istnieje jednak sporo faktów świadczących o niedocenianiu przez Gminne Rady Narodowe i aktyw gromadzki dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Są jeszcze takie Prezydia GRN jak np. Prezydium GRN w **Skrzeszewie,** woj. warszawskie, które nie sporządziło planu pomocy sąsiedzkiej, utrzymując, że „pomoc sąsiedzka tej gminie nie jest potrzebna". Nie wiadomo kogo na myśli mają członkowie Prezydium Gminnej Rady Narodowej występując z takim twierdzeniem, pod którym z radością podpisałby się każdy bogacz. Bo przecież nie dziesiątki tych rodzin małorolnych chłopów, które tak w Skrzeszewie, jak i w innych gminach nie posiadają sprzężaju ani narzędzi, wypożyczać go muszą od bogaczy. Podobnie bezdusznie ustosunkowuje się do dekretu o pomocy sąsiedzkiej Prezydium GRN w gminie **Grodzisk,** gdzie w 10 gromadach nie realizuje się dekretu o pomocy sąsiedzkiej; w gminie **Piekary,** gdzie w 12 gromadach sołtysi nie dopilnowali wprowadzenia w życie tego planu.

Jeśli w jakiejś gromadzie plan pomocy sąsiedzkiej nie jest realizowany zetempowcy powinni zwrócić się do sołtysa i władz Samopomocy o wyjaśnienie dlaczego tak jest. Najczęściej w Gminnych Radach Narodowych plany takie zostały sporządzone, pozostały one jednak na papierku a Prezydia i sołtysi nie dopilnowali, by wprowadzone zostały one w życie. Domagać się trzeba wówczas od Prezydium GRN, by z planem pomocy sąsiedzkiej zapoznało ono jak najprędzej aktyw gromadzki, wspólnie z nim ustaliło terminy i osoby odpowiedzialne za udzielanie pomocy sąsiedzkiej. Zwracać trzeba uwagę na to, by ilość udzielających pomocy większa była od ilości tych, którzy objęci są pomocą. Tym sposobem prace siewne przeprowadzone zostaną szybciej i sprawniej.

Oczywiście młodzież nie może zadowolić się tym tylko, że w gromadzie czy gminie plan pomocy sąsiedzkiej został sporządzony, ludzie do udzielania tej pomocy wyznaczeni, terminy ustalone. **Trzeba czujnie i uważnie sprawdzać jak wykonywany jest ten plan.** Nie rzadkie są wypadki, że bogacze potrafią zmylić czujność chłopów, próbują omijać przepisy dekretu i pod pozorem stosowania się do przepisów uprawiać wyzysk. W Nowej Wsi, w pow. łęczyckim, niejaki Piotr **Leder,** miejscowy bogacz, pod pozorem udzielania pomocy sąsiedzkiej wyzyskiwał biedotę wiejską żądając za tę swoją pomoc wielu dni odrobku w najdogodniejszym dla siebie czasie. Zdarzają się często i takie wypadki, o których pisze do naszej redakcji towarzysz Józef **Piędzia** ze wsi **Braszywka,** gmina **Chrzanów,** powiat **Kraśnik:**

*„...miałem naznaczoną pomoc, poszedłem do Władysława Liwaka, w gromadzie Braszywka. Mówię mu, że na mocy dekretu został mi wyznaczony do pomocy, ale on powiedział, że woli zapłacić tysiąc złotych, a nie pójdzie do dziada robić, co organizuje spółdzielnię produkcyjną w Braszywce. Chodziłem parę razy, a nie jestem człowiekiem bogatym, jeno mam 2 ha i 50 arów. Liwak miał sprawę w sądzie — karę zapłacił, ale śmiał się z tego, bo co to znaczy na takiego kułaka, co to ma pieniądze. Dzięki władzy ludowej i naszemu nauczycielowi Józefowi Stalinowi, powstają spółdzielnie produkcyjne! Spółdzielnia taka powstaje również w naszej gromadzie. Oby to było jak najprędzej, żebyśmy pracowali wspólnie, aby biedota nie robiła za jeden dzień pracy konia cały tydzień na kułackich polach. My, zetempowcy, powinniśmy przodować w budowaniu spółdzielni produkcyjnej, aby wyciągać biedotę spod zależności kułaków, by nie musiała pracować, za bochenek chleba".*

Oczywiście, **ma całkowitą** rację tow. **Piędzia** gdy pisze, **że** jedynie spółdzielnia produkcyjna zapewnia biedocie wiejskiej całkowitą niezależność od kułackiego wyzysku, możność budowania szczęśliwszego i dostatniego życia. Niemniej jednak faktów takich, o jakim pisze nasz korespondent, żadną miarą tolerować nie wolno, nie wolno dopuścić, by bogacz drwił sobie z postanowień władzy ludowej, łamał ustalone prawo.

W wypadku, gdy grzywna nie skutkuje a kułak nadal złośliwie uchyla się od wypełnienia swojego obowiązku, należy powiadomić o tym władze, które zastosują odpowiednie sankcje przewidziane prawem na tych, którzy łamią praworządność ludową.

**Młodzież śmiało powinna stawać w obronie praw biedoty wiejskiej, czuć się odpowiedzialną za to, by żaden bogacz nie ośmielił się krzywdzić biedoty, łamać wydanych w jej interesie przepisów.**

Ofensywność i bojowość jaką przejawiło koło ZMP we wspomnianej już Nowej Wsi wobec bogacza Ledera, którego młodzież zdemaskowała jako wyzyskiwacza i wykazała miejscowym chłopom i władzom, że oszukuje on państwo i krzywdzi chłopów — cechować powinna wszystkie koła ZMP na wsi. Cała młodzież wiejska czujnie i nieubłaganie powinna zwalczać machinacje bogaczy skierowane przeciwko interesom państwa, przeciwko interesom chłopów pracujących.

W niektórych kołach zetempowskich panuje przekonanie, że tylko poprzez bezpośredni udział w pracy na polach wdów czy kalek, względnie tych chłopów pracujących, którzy z jakichś przyczyn nie mogą sobie poradzić z szybkim ukończeniem akcji siewnej, młodzież może realizować obowiązki, jakie spoczywają na niej w związku z realizacją planu pomocy sąsiedzkiej w gromadzie.

Oczywiście cenne i potrzebne są takie zobowiązania, jakie podjęła np. młodzież z gromady Dąbrowo, gm. Sterdyń, pracując na polu wdowy, której syn jest w wojsku. Ta pomoc jednak nie wyczerpuje całości zagadnienia. **Młodzież powinna czuć się odpowiedzialna za rozplanowanie akcji pomocy sąsiedzkiej w swojej gromadzie, za doplinowanie, by zobowiązani do udzielania tej pomocy należycie wypełniali swoje obowiązki. Śmiało powinna ona łamać opór bogaczy usiłujących sabotować dekret o pomocy sąsiedzkiej, demaskować ich brudne machinacje i oszustwa.**

Dekret o pomocy sąsiedzkiej skutecznie pomaga małorolnym chłopom uniezależnić się od wpływów bogacza, przyśpieszyć akcję siewną.

**Walka o pełne stosowanie tego dekretu jest obowiązkiem zetempowców i całej młodzieży wiejskiej.**

H. D.

Czytajcie! Czytajcie!

# „Otwarte wrota"*)

Pisarstwo Kazimierza Koźniewskiego cechuje szczególna celność obserwacji, wyczucie aktualności. Przykładem może służyć choćby ostatni tomik: „reportaży czy opowieści życiowych" — „Otwarte wrota". Opowieści te — rezultat wędrówek reportera — nagrodzone zostały II nagrodą na Konkursie Związku Literatów Polskich na utwór związany tematycznie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zacznijmy od pierwszej opowieści zatytułowanej „Analiza". Bohater utworu Karol Wojno jest tkaczem i to przodującym tkaczem. Przypatrzmy się jak pisarz ukazuje drogę Karola — jego polityczną ewolucję — od wykwalifikowanego fachowca o drobnomieszczańskiej mentalności do przodownika odznaczonego Sztandarem Pracy. Do współzawodnictwa Wojno przystąpił nie dlatego, że rozumiał jego znaczenie; polityka dla niego była dziedziną, której unikał. „...uniknął (jej) nawet w tajnych wyborach (47 r.), składając kartkę z przekreślonym numerem". Zadecydowała tu po prostu chęć wyższych zarobków umiejętnie podsycana przez żonę. Pragnienie to w parze z kwalifikacjami zrobiły swoje; Karol utrzymywał się w czołówce. To pragnienie zarobków spowodowało jednak, że sumienny dawniej pracownik tkał nie tylko coraz więcej, ale i coraz gorzej. Nieodpowiedzialny dyrektor tolerował ten stan rzeczy. Ba, portret Karola zawieszono w Radzie Zakładowej. I oto pewnego dnia Karol kupił żonie nową błyszczącą wyżymaczkę. Wyżymaczka była wybrakowana, pieniądze wyrzucone w błoto. Po domowej awanturze nasz bohater pomyślał o swojej pracy: a może żonie przodownika pracy z fabryki wyżymaczek wypadło nosić płaszcz z materiału przezeń utkanego. Wojno zaczął robić mniej, ale staranniej. W rezultacie zajął niemal ostatnie miejsce. Wydźwignął się z niego. Powstała brygada wysokiej jakości. Znów zaczęto osiągać sukcesy, tym razem zespołowe. Zespół jego zajął drugie miejsce w kraju. Karol otrzymał Sztandar Pracy. I wtedy właśnie zrozumiał, że w państwie robotniczym i to tylko w takim państwie „...docenia się i **szanuje pracę robotnika",** Był to początek świadomej drogi Karola.

Koźniewski ukazuje jedną może nie najczęstszą, ale charakterystyczną drogę przemian w świadomości człowieka pracy, pokazuje jak przy warsztacie pracy załamuje się drobnomieszczański, egoistyczny stosunek do świata i rodzi się świadomość socjalistyczna. Początkowe przystąpienie do współzawodnictwa ze względów jedynie materialnych to charakterystyczny odruch człowieka wychowanego w warunkach wszechwładzy pieniądza. Ciułać, dorabiać się — to był jedyny cel człowieka. Jest zasługą pisarza, że potrafił ukazać jak docenia się w naszym kraju ludzki trud.

Zwrócimy uwagę na jeszcze jedną sprawę: Koźniewski pierwszy w naszej literaturze poruszył temat „korespondencki". Również i tu widzimy nie tylko społeczną funkcję korespondenta, ale i jego wewnętrzne dorastanie. Bo przecież korespondent musi nie tylko krytykować, ale i postulować; musi być mądrzejszym od innych. Postać Przebąża jest trafnym wizerunkiem jednego z wielotysięcznej rzeszy przodujących.

Książkę Koźniewskiego czyta się z wielkim zainteresowaniem. Długo po lekturze pamiętamy wydarzenia w niej przedstawione, chociaż sylwetki bohaterów ulatniają się z naszej pamięci. To są błędy założeń autora, jednostronności zainteresowań: Koźniewski pisze o faktach powodujących takie, czy inne postępowanie postaci. Ludzie potrzebni mu są tylko po to, by opowiedzieć o faktach. Za mało stwarza bohaterów o zindywidualizowanych cechach osobistych którzy by poszerzyli naszą wiedzę o człowieku. Nie jest to zresztą wina reporterskiego ujęcia, ale jednostronność widzenia, pewna jednopłaszczyznowość sylwetek ludzkich.

Te niedociągnięcia nie przekreślają jednak wartości ciekawej, cennej pozycji jaką są „Otwarte wrota". Ale chyba w pewnym stopniu umniejszają jej dużą skądinąd skuteczność agitacyjną.

ANDRZEJ DOBOSZ

*) Kazimierz Koźniewski „Otwarte wrota" — W-wa, „Książka i Wiedza", 1952, Str. 159.

*Z doświadczeń Komsomołu*

# Ideowo-polityczne wychowanie komsomolców w naszych zakładach

**(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")**

Przed młodzieżą radziecką stoją otworem nieograniczone możliwości ideowego i kulturalnego rozwoju, opanowania wiedzy we wszystkich dziedzinach nauki i techniki.

**„Komunistą można stać się tylko wtedy, gdy wzbogaci się swą pamięć znajomością wszystkich tych bogactw, które stworzyła ludzkość",** — uczy Towarzysz **Lenin** (Lenin — Zadania Związków Młodzieży).

Idąc za wskazaniami wielkich wodzów mas pracujących Lenina i Stalina, komsomolcy — miliony chłopców i dziewcząt radzieckich — nieustannie opanowują wiedzę, studiują podstawy teorii marksistowsko-leninowskiej, uczą się stosowania jej w praktyce budownictwa komunistycznego. Nauka marksistowsko-leninowska uzbraja masy pracujące w znajomość praw rozwoju społeczeństwa, rozwoju rewolucji proletariackiej, w znajomość praw budownictwa komunizmu. Otwiera ona szerokie perspektywy, wzmaga energię rewolucyjną i gotowość do przezwyciężenia wszelkich trudności na drodze do osiągnięcia celu.

Organizacje partyjne i komsomolskie zawsze zwracały **wielką uwagę na sprawę szkolenia politycznego** komsomolców i młodzieży.

W naszych **1-szych Państwowych Zakładach Łotysk Kulkowych** rokrocznie czynna jest szeroka sieć zespołów i szkół politycznych komsomolskiego szkolenia politycznego. W ubiegłym roku szkoleniowym w 49 szkołach politycznych i zespołach pracowało 524 komsomolców. Sieć szkoleniowa obejmowała 10 zespołów początkowego szkolenia politycznego, 8 szkół politycznych, 14 zespołów studiowania życiorysu W. Lenina i J. Stalina oraz 17 zespołów studiowania historii KPZR.

Zajęcia w sieci komsomolskiego szkolenia politycznego trwają od października do czerwca włącznie. Sprawą organizowania sieci szkolenia zajmuje się zakładowy Komitet Komsomołu. Wspólnie z aktywem komsomolskim komitet podsumowuje na zebraniu wyniki zajęć w poprzednim roku szkoleniowym oraz ustala zadania związane z organizacją sieci szkolenia politycznego w nowym roku. Organizacje komsomolskie w poszczególnych oddziałach wybierają komisje, które w ciągu lata prowadzą wśród młodych robotników pracę wyjaśniającą, zapoznają ich z programem zajęć itp. **Przy organizowaniu sieci uwzględnia się poziom ogólnego przygotowania każdego słuchacza oraz poziom jego uświadomienia politycznego.** Zespoły tworzy się w każdym oddziale fabrycznym. Komsomolcy, posiadający średnie lub wyższe wykształcenie z reguły pracują w sieci szkolenia partyjnego.

**Skład szkół i zespołów po ich skompletowaniu zatwierdzają komsomolskie zebrania w oddziałach.** Komitet Komsomołu zatwierdza skład sieci szkolenia politycznego dla całej fabryki. Na 20 dni przed rozpoczęciem zajęć w zespołach i szkołach politycznych odbywają się ogólne zebrania słuchaczy, na których dokonuje się wyboru starostów, zapoznaje słuchaczy z programem zajęć i rozstrzyga inne sprawy organizacyjne.

**Starostowie** zespołów i szkół politycznych odgrywają poważną rolę, jeśli chodzi o pomyślny przebieg zajęć szkoleniowych. Są oni pierwszymi pomocnikami propagandystów, troszczą się o to, by do każdego zajęcia był przygotowany lokal i niezbędne pomoce poglądowe, materiały, wykresy, aby zajęcia odbywały się w sposób zorganizowany. **Zajęcia wszystkich komsomolskich zespołów i szkół politycznych odbywają się w całej fabryce jednego dnia — w piątek.**

★

**Zespoły początkowego szkolenia politycznego są przeznaczone** dla komsomolców i młodzieży nie posiadającej jeszcze niezbędnego przygotowania politycznego i nie przyzwyczajonej do samodzielnej pracy z książką. Czas trwania szkolenia wynosi tu jeden rok. W zespołach początkowego szkolenia politycznego słuchacze studiują podstawy ustroju społecznego i państwowego ZSRR, Statut Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu, zaznajamiają się z najważniejszymi etapami historii Partii Komunistycznej. Na zajęciach szkoleniowych słuchacze poznają drogi budownictwa społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR, prowadzonego pod kierownictwem partii Lenina - Stalina. Zajęcia pogłębiają socjalistyczną świadomość młodzieży, pomagają chłopcom i dziewczętom stać się aktywnymi uczestnikami budownictwa komunistycznego.

**W szkole politycznej,** której program obliczony jest na dwa lata nauki, słuchacze zapoznają się z tym jak robotnicy i chłopi Rosji walczyli o swe wyzwolenie za czasów caratu, jak partia Lenina-Stalina doprowadziła masy pracujące do Wielkiego Zwycięstwa Październikowego, do stworzenia pierwszego na świecie państwa ludu pracującego. Na zajęciach szkoleniowych słuchacze **poznają drogę bohaterskiej walki** narodu radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego. W szkole politycznej studiuje się historię Wielkiej Wojny Narodowej narodu radzieckiego przeciwko faszystowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii. Słuchacze zapoznają się z okresem budownictwa socjalistycznego w ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Następnym ogniwem w sieci szkolenia politycznego są **zespoły studiowania życiorysów W. Lenina i J. Stalina.** Życie i działalność rewolucyjna wielkich wodzów mas pracujących zagrzewa młodzież do ofiarnej służby dla narodu. Podobnie jak cały naród, młodzież radziecka uczy się od Lenina i Stalina umiłowania swej Ojczyzny socjalistycznej, nienawiści do jej wrogów, ofiarnej walki o zwycięstwo komunizmu.

W **zespołach studiowania historii KPZR** pracują ci, którzy przeszli szkolenie w zespołach i szkołach politycznych lub posiadają już dostateczne przygotowanie polityczne. Tu w ciągu 2 lat słuchacze studiują genialne dzieło Wielkiego Stalina — „Historię WKP(b) — Krótki kurs".

★

Zajęcia w komsomolskich zespołach początkowego szkolenia politycznego i szkołach politycznych propagandyści **prowadzą w formie żywych pogadanek, wykorzystując szeroko pomoce poglądowe, jak np. albumy, mapy, wykresy i dzieła literatury pięknej. Ponadto często organizowane są wycieczki, uczestnicy zespołów zwiedzają muzea, uczęszczają do teatrów i kin.**

W toku zajęć propagandyści zapoznają młodych robotników **z działalnością naszych zakładów,** z życiem naszej robotniczej załogi. W końcu roku szkolnego w każdym zespole i każdej szkole politycznej przeprowadza się podsumowujące narady, na których sprawdza się wyniki opanowania przez słuchaczy przerobionego materiału. Powodzenie zajęć zależy przede wszystkim od **propagandysty,** od jego pracy. Dlatego też fabryczna organizacja partyjna i komitet Komsomołu do kierowania komsomolskimi zespołami i szkołami politycznymi wyznaczają doświadczonych propagandystów — głównie komunistów. W roku ubiegłym 7 propagandystów — komsomolców bardzo dobrze prowadziło zajęcia w zespołach początkowego szkolenia politycznego. **Wszyscy oni rekrutują się z grona dobrze przygotowanych pod względem teoretycznym przodowników produkcji, kierowników działów, inżynierów i majstrów.**

Komitet partyjny i komsomolski troszczy się o przygotowanie propagandystów, o podniesienie ich kwalifikacji. Aby pomóc kierownikom zespołów i szkół politycznych, przy fabryce zorganizowano stałe seminaria, na których wygłasza się referaty na temat zagadnień teorii marksistowsko-leninowskiej i prowadzi się zajęcia metodyczne. Na seminariach tych propagandyści dzielą się nabytymi w pracy doświadczeniami. Żywa, twórcza praca seminariów przyczynia się do podniesienia poziomu ideowego zajęć w zespołach i szkołach politycznych.

★

Wielką rolę w dziedzinie szkolenia politycznego komsomolców i młodzieży odgrywa **propaganda odczytowa. Młodzież naszych zakładów regularnie słucha prelegentów Moskiewskiego** Miejskiego Komitetu WLKSM i Moskiewskiego Biura Prelegentów. Wygłaszają oni referaty i prelekcje o życiu i działalności W. Lenina i J. Stalina, na temat zagadnień historii KPZR, o wielkich budowlach komunizmu, o budownictwie socjalizmu w krajach demokracji ludowej, walce narodów o utrwalenie pokoju oraz na inne tematy.

Z inicjatywy komitetu Komsomołu w zakresie planu pracy polityczno-wychowawczej w fabryce [illegible] wieczorki młodzieżowe, poświęcone zagadnieniu: „Młodzież świata w walce o pokój".

Obecnie po największym historycznym wydarzeniu w życiu Kraju Radzieckiego — XIX Zjeździe Partii Lenina-Stalina, **młodzież radziecka z wielkim zapałem studiuje i omawia materiały XIX Zjazdu Partii oraz genialne dzieło Wielkiego Stalina — „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".** Młodzież radziecka, skupiona, podobnie jak cały naród radziecki wokół wielkiej partii komunistycznej i wodza narodu radzieckiego, [illegible] wspaniały program twórczych prac, które zakreśliła partia. Coraz [illegible] zawodnictwo [illegible] robotniczej [illegible] głębokiej [illegible] budownictwa komunistycznego w ZSRR — [illegible] stalinowskiej epoki.

Dzięki ideowo-politycznemu wychowaniu komsomolców i młodzieży wzrasta uświadomienie, [illegible] aktywność radzieckich chłopców i dziewcząt — kroczących w pierwszych szeregach budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

L. KOSTECKA.

# Co O TYM sądzicie ?

## O tym co ludzi łączy

### Kończymy dyskusję nad listem kol. Adamczyk

Prawie 400 listów — głosów w dyskusji nadesłaliście Towarzysze, do naszego działu „Co o tym sądzicie" w odpowiedzi na list kol. Aleksandry Adamczyk z Sandomierza, która pytała na jakich podstawach powinna opierać się miłość dwojga młodych ludzi?

Większość z Was zajęła słuszne stanowisko w tej sprawie słusznie formułowała swe spostrzeżenia, uwagi, swój pogląd na zagadnienie przyjaźni, miłości, tego co ludzi łączy i zbliża do siebie. Na wyróżnienie zasługiwały wypowiedzi towarzyszy: **Czesława Budzyńskiego** z Nowodzielnik, **Mirosława Włodarczyka, B. Siackiej** z Łyciny, **Genowefy Krystaniak, Ryszarda Groma** z Gdyni, **St. Jurkiewicza** z Zielonej Góry, **St. Jaska** z Grudziądza, **E. Ellosa** z Bochni, **W. Rogowskiego, Zofii Czubkówny, Apolonii Krawiec** z Kędzierzyna, **B. Dyragi, Wiesława Kluczyńskiego, Bernarda Śliebody** z Krakowa, **F. Narbutta** z Będzina, **Jerzego Tomczarema i Ewy Janiszewskiej**, które zamieszczaliśmy na łamach naszej gazety.

Wypowiedzi Wasze, choć czasem jednostronnie, wycinkowo ujmujące zagadnienie — w sumie, w swej całości określały, jakie są podstawy niezbędne do nawiązania przyjaźni, do zbliżenia się ludzi i **odpowiedziały na pytanie postawione przez kol. Adamczyk.**

— **Łączą** dziś ludzi, zbliżają stwarzają podstawy do przyjaźni — pisaliście **SŁUSZNIE** w swych listach — cel, o który się razem walczy i którym jest zbudowanie szczęśliwego życia w naszym kraju, poglądy i zapatrywania na życie, na jego przejawy, na sprawę dla nas najdroższą — sprawę zbudowania socjalizmu w Polsce; praca, która w naszym kraju przestała być przekleństwem, a stała się radosnym, szlachetnym prawem człowieka, dającym zarówno pracownikom fizycznym, jak i umysłowym nieograniczone możliwości rozwoju; łączy ludzi nowa — socjalistyczna moralność, szacunek dla człowieka, pragnienie udzielenia towarzyszowi pomocy w pracy, w rozwoju, w wyzwalaniu się z przeżytków starej burżuazyjnej świadomości i chęć wychowania nowego wartościowego człowieka — towarzysza życia.

Wielu dyskutantów w swych listach do działu „Co o tym sądzicie" wykazało niesłuszność sformułowanego przez kol. Adamczyk pytania: „życie czy praca łączy dziś ludzi", niesłuszność sztucznego oddzielania „życia" od „pracy". — *„Jak można żyć, a nie pracować?"* — pytał Henryk Drożała z Podolowa i inni towarzysze.

Dyskusja wykazała również **NIESŁUSZNOŚĆ** stanowiska kol. kol. **Jerzego Kraskowskiego** z Tarnowskich Gór, **Kazimierza Grabskiego** z Wołgoszczy, **Danuty Osińskiej**, którzy stawiając sztuczne przegrody między pracownikami umysłowymi a robotnikami uważają, że nie mogą mieć oni nic wspólnego z sobą, że nic ich nie może z sobą łączyć. Obce, zacofane wydają się te poglądy w kraju, gdzie praca jest honorem i dumą, gdzie wyrastają, awansują wciąż nowi ludzie, gdzie jednym z celów, do którego dążymy, jest zniesienie różnicy między pracą fizyczną a umysłową.

Obce i zacofane wydają się te poglądy w kraju, w którym klasa robotnicza poprowadziła naród do wyzwolenia od kapitalistycznego wyzysku, zależności, stała się awangardą narodu, przodującą siłą społeczeństwa. To właśnie dzięki ofiarnej pracy robotnika rosną nasze fabryki, miasta, rozwija się wieś, młodzież uczy się w szkołach i uniwersytetach. To właśnie robotnik wespół z pracującym chłopem rządzi dziś naszym krajem, prowadząc go do niespotykanego w historii rozkwitu. To właśnie robotnik zasiada dziś w Sejmie, jest ministrem, kieruje wielkimi zakładami przemysłowymi, zgłasza tysiące wniosków racjonalizatorskich dając swój olbrzymi wkład w naukę, usprawnia produkcję, podnosi ją na coraz wyższy poziom.

Dlatego **słusznie pisał B. Dyraga:**

*„....Bzdurą jest twierdzenie, że małżeństwo pracownika fizycznego i umysłowego miałoby się z tego powodu rozlecieć. Jeżeli istnieje prawdziwa miłość oparta na wspólności idei, małżeństwo takie będzie bardzo szczęśliwe, tych dwoje ludzi będzie się doskonale rozumieć i dążyć do wyrównania i podnoszenia swego poziomu intelektualnego".*

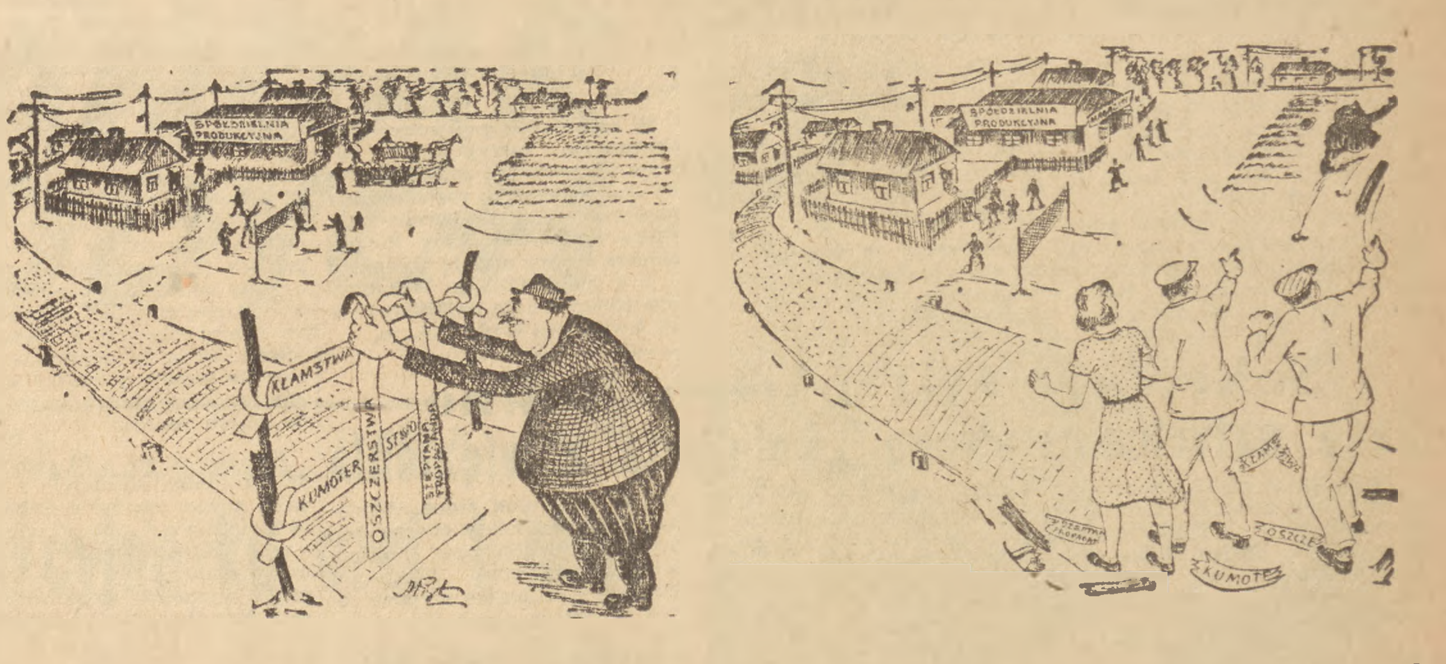
Trudno się było także zgodzić z drobnomieszczańskim poglądem na sprawę miłości głoszonym przez **„Basię z Warszawy"**. Czy rzeczywiście podstawą miłości może być *„wzajemne imponowanie sobie"*, *„wyższość intelektualna mężczyzny"*, czy w końcu — *„dobre warunki materialne?"*

Odpowiedzieliście w dyskusji, że **NIE**. Oto, co słusznie pisała na ten temat kol. **Zofia Czubkówna:**

*„Dziś mamy całkowite warunki dla szczęśliwej miłości. Oparte są one na zupełnym równouprawnieniu kobiety i mężczyzny. Dziś kobiety znajdujące się na wszystkich odcinkach pracy pokazały, że mogą śmiało zdobywać umiłowany przez siebie zawód i w pracy współzawodniczyć z mężczyznami. Toteż dziś miłość rodzi się na podstawie walki o nowe, lepsze życie, na podstawie wspólnej chęci niepozostawania w tyle, niepozostawania takim, jakim się było wczoraj"...*

Te słowa warto, aby przemyślała „Basia z Warszawy". Warto przypomnieć jej i inne słowa z naszej dyskusji. Kol. Czesław Budzyński pisał, że

*„miłość powinna czynić ludzi silnymi i lepszymi, powinni oni czerpać z niej siły i zapał. Miłość powinna zobowiązywać jedno przed drugim do wydajnej pracy dla swego dobra, dla dobra narodu, dla szczęśliwe przyszłości ich dzieci. Miłość powinna być oparta na wzajemnej przyjaźni — stanie się wtedy źródłem siły i radości życia"...*



## Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu?

*W DALSZYM ciągu naszej dyskusji o spółdzielczości produkcyjnej wypowiada się dziś przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Osiecznej—tow. Franciszek Matuszewski. Zwracając się do inicjatora naszej dyskusji ob. Białasa, pisze on: „nie wierzcie kułakom, plotkarzom, którzy dlatego sieją wrogą propagandę, by nie dopuścić do zlikwidowania uprawianego przez nich właśnie wyzysku".*

*W swych dalszych wypowiedziach wykażcie, jak, w jaki sposób spółdzielczość godzi w wyzysk kułacki, dlaczego go likwiduje. Wykażcie na przykładach życia Waszych wsi, jak, jakimi sposobami bogacz wykorzystuje swą pozycję gospodarczą dla bogacenia się kosztem innych, jak wyzyskuje biedniaków, jak odnosi się do zatrudnianych u siebie pracowników, jaki ma stosunek do władzy ludowej, do przemian zachodzących w całym kraju. Piszcie więc — dlaczego droga spółdzielczości nie podoba się kułactwu, piszcie jak tę drogę usiłuje ono pracującemu chłopstwu zagrodzić.*

*Piszcie także i o spółdzielniach, o tym jak się w nich żyje, jak dzieli się dochody, zwalcza nieróbstwo, przezwycięża trudności, jak spędza wolny po pracy czas.*

*CZEKAMY NA WASZE DALSZE WYPOWIEDZI!*

### Nie potrafią kułacy zagrodzić drogi do spółdzielczości

Ruch wokół spółdzielczości zaczął się u nas w styczniu br. Z inicjatywą założenia spółdzielni pierwsi w gminie wystąpili małorolni z gromady **Świerczyna**, ale inicjatywa ta od razu napotkała na opór ze strony miejscowych kułaków i ich popleczników. We wsi zaczęły krążyć plotki, że „chcą zrobić „pański" majątek", że w spółdzielni „chłopi muszą wychodzić do pracy na dzwonek" i inne podobne bzdury. Roznosicielem i głównym kolporterem tych plotek był **Piotr Wójta — sołtys** tej gromady, kumoter i kompan kułaków. Dzielnie pomagał mu w tym **podsołtys — Krzyżostaniak.**

**Aktyw gminny nie ustawał w pracy. Zorganizowaliśmy w Świerczynie zespół artystyczny, składający się z ZMP-owców, który kilkakrotnie występował z aktualnym programem.** Potem w kole zorganizowaliśmy szkolenie, na którym przerobiliśmy statuty spółdzielni produkcyjnych. **Jednocześnie sołtys i jego zastępca zostali zdemaskowani** jako oszczercy, plotkarze, wrogowie pracujących chłopów.

W początku lutego odbyło się zebranie całej gromady, na którym zarejestrowana została pierwsza w gminie spółdzielnia produkcyjna. **Statut spółdzielni podpisało 40 mało i średniorolnych chłopów.**

Dziś spółdzielcy mogą **poszczycić** się już dużymi osiągnięciami **— wcześniej niż chłopi indywidualni, pierwsi w gminie przeprowadzili siewy wiosenne i rozpoczęli sadzenie ziemniaków.**

W walce z kułactwem i z jego perfidną, wrogą, zamaskowaną robotą niedawno powstały dalsze 3 spółdzielnie w naszej gminie.

**I na końcu kilka słów do ob. Białasa, który swoimi wątpliwościami rozpoczął dyskusję w gazecie: nie wierzcie kułakom i plotkarzom, którzy dlatego tylko sieją wrogą propagandę, aby nie dopuścić do zlikwidowania uprawianego przez nich właśnie wyzysku. Nie ociągajcie się więc i wstępujcie do spółdzielni. A może już to uczyniliście?**

**FR. MATUSZEWSKI**
**Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Osiecznej**

## Co robić, aby rósł wpływ ZMP na całą młodzież, aby szybciej rosły szeregi organizacji

Do niedawna byłam tkaczką w **Zakładach Żyrardowskich.** Obecnie pracuję na stanowisku referenta dyscypliny pracy w **Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Pończoszniczego.** Awans na to stanowisko uzyskałam dzięki temu, że w organizacji zetempowskiej dojrzałam do objęcia tak odpowiedzialnej pracy.

Nie tylko zresztą ten awans, ale bardzo dużo w swoim życiu zawdzięczam organizacji.

Pracując na tkalni zapoznałem się z organizacją zetempowską, do której po niedługim czasie wstąpiłam. Będąc członkiem ZMP uświadomiłam sobie jasno do czego dąży Polska Ludowa, jaka rola przypada młodzieży miast i wsi; zrozumiałam, że trzeba ofiarnie pracować dla Polski Ludowej. W organizacji nauczyłam się pracować kolektywnie i poznałam siłę kolektywu.

Swoje wykształcenie też zawdzięczam organizacji zetempowskiej. W ZMP poznałam i zrozumiałam wskazania wielkich wodzów klasy robotniczej **Lenina i Stalina**, którzy przed młodzieżą jako najważniejsze zadanie postawili naukę. I w organizacji otrzymałam pomoc, gdy było mi się trudno uczyć.

Jako członek Związku Młodzieży Polskiej czuję się współodpowiedzialna za młodzież niezorganizowaną. Dlatego też często się zastanawiam — dlaczego jeszcze dużo młodzieży robotniczej i chłopskiej jest poza organizacją? Znam na przykład wieś **Daleck** w pow. **Skierniewice.** We wsi tej jest dużo młodzieży, ale do koła ZMP należy tylko kilkoro, bardzo mało w stosunku do ilości młodzieży na wsi.

W sąsiedniej wsi organizuje się już spółdzielnia produkcyjna, a w Dalecku jakoś nie widać nawet początków organizowania spółdzielni. Wydaje mi się, że wiąże się to ze słabością pracy koła ZMP w Dalecku.

Dlatego chciałam się Was poradzić **co zrobić, aby w Dalecku i innych wsiach i fabrykach więcej młodzieży należało do ZMP?**

**ALICJA KWACZYŃSKA**
**Żyrardów**

*Koleżanka Kwaczyńska dużo zawdzięcza zetempowskiej organizacji, która wychowuje młodych ludzi na świadomych budowniczych socjalizmu. Koleżanka Kwaczyńska, jako świadomy członek ZMP rozumie, że w szeregach Związku powinno znaleźć się wiele młodzieży z fabryk i wsi, młodzieży, która do tej pory jest poza organizacją i której nasz Związek może pomóc w znalezieniu właściwej drogi w życiu.*

*Zastanówmy się wspólnie nad pytaniem kol. Kwaczyńskiej i odpowiedzmy jej na łamach naszej gazety. Pomóżmy aktywistom trafić do młodzieży niezorganizowanej, pomóżmy tej młodzieży w znalezieniu drogi do organizacji zetempowskiej. Wskażmy, jak należy pracować z młodzieżą niezorganizowaną, jak podnosić jej świadomość polityczną.*

*ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI KOLEGÓW I KOLEŻANKI, CZŁONKÓW ZMP. Piszcie o swej drodze do ZMP, o tym, co daje Wam przynależność do Związku, jak wpływa ona na Wasze życie.*

*ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ, AKTYWISTÓW ZMP, PRACOWNIKÓW APARATU ZETEMPOWSKIEGO. Dzielcie się swoimi doświadczeniami z pracy nad wzrostem szeregów organizacji. Piszcie do naszego działu, w jaki sposób pracujecie z niezorganizowanymi, wychowujecie ich, podnosicie ich świadomość. Piszcie również o brakach w swojej pracy, o tym, co przeszkadza w rozwoju organizacji na Waszym terenie, co hamuje wzrost zetempowskich szeregów.*

*DO DYSKUSJI ZAPRASZAMY KOLEŻANKI I KOLEGÓW NIEZORGANIZOWANYCH. Piszcie, co sądzicie o znanych Wam zetempowcach, o pracy kół zetempowskich, które macie możność obserwować, piszcie o sobie, o swych dążeniach, planach na przyszłość — o miejscu, jakie chcielibyście zająć w naszym wielkim budownictwie.*

*Wielu spośród Was, młodych, wartościowych ludzi, pragnących żyć, walczyć, pracować po nowemu nie znajduje się w szeregach ZMP. Napiszcie więc, co na to wpływa, co hamuje Was przed wstąpieniem do Związku. Może wstrzymała Was przed tym — jakże ważnym krokiem, zraziła do organizacji — słaba praca koła zetempowskiego w Waszej fabryce, wsi czy szkole, może niewłaściwe zachowanie się, niesłuszna postawa wobec życia niektórych kolegów, którzy są zetempowcami?*

*PISZCIE — CO SĄDZICIE O ZAGADNIENIACH PORUSZONYCH W LIŚCIE KOL. ALICJI KWACZYŃSKIEJ!*

## Jakim powinien być aktywista ZMP

### (W odpowiedzi na list kol. Marysi z Łodzi)

*Zabierając głos w dyskusji, zapoczątkowanej listem tow. Marysi z Łodzi, pragniecie określić jakim człowiekiem powinien być aktywista ZMP.*

*W swych wypowiedziach krytykowaliście ludzi oschłych, egoistów nie uznających przyjaźni, bojących się krytyki zarozumialców, dyktatorów nie uznających pracy w kolektywie. Wskazywaliście, jak krytyka błędów pomaga utrwalić się uczuciu prawdziwej przyjaźni, pisaliście, jak przyjaźń z młodzieżą pomaga aktywiście ZMP pozyskać jej zaufanie i ułatwia mu pracę.*

*Dyskusja nasza trwa. W dalszym jej ciągu warto się zastanowić, czy te błędy, które krytykujemy u aktywistów i te wymagania, jakie im stawiamy dotyczą tylko aktywistów? Czy nie odnosi się to również do szeregowych członków ZMP? Co wyróżnia aktywistę? Jakie jego czyny i cechy charakteru pozwalają nam nazwać go tym zaszczytnym mianem?*

*Warto się nad tym zastanowić i wypowiedzieć w dyskusji, zwłaszcza obecnie, kiedy w czasie kampanii sprawozdawczo - wyborczej wybieramy do władz ZMP tych najlepszych spośród nas — aktywistów. A więc zastanówcie się dlaczego ich wybrano, czym sobie zasłużyli na zaufanie młodzieży, jakie jest ich postępowanie, stosunek do życia.*

*Dziś oddajemy głos w tej sprawie tow. Juliuszowi Płomieńskiemu z Łabęd.*

### Aktywista powinien kochać i szanować ludzi

„Przyjaciel", o którym pisze Marysia, zraża do siebie najbliższe otoczenie swym aroganckim zachowaniem. Nie pozwala pracować wielu ofiarnym i chętnym członkom zarządu myśląc iż „nikt od niego lepiej niczego nie wykona". W rzeczywistości, sam przecież nie może podołać wszystkim obowiązkom, narażając na szwank pracę całego Zarządu. Odpowiedzialność za to ponoszą i instancje organizacyjne, które darząc go uznaniem i zaufaniem sprawiają, iż „przyjaciel" Marysi sądzi, że organizacja toleruje jego postępowanie.

**Człowiek, który z pogardą odnosi się do ludzi, nie może ludziom służyć, nie może ich wychowywać, uczyć,** dlatego też uważam, że takim członkom organizacji, jak ów „przyjaciel" nie można powierzać kierowniczych stanowisk i darzyć ich zaufaniem. Taki człowiek **odrywa** się od mas.

„Przyjaciel" twierdzi, **że nikt** go nie rozumie. Rzeczywiście, nie rozumiemy „przyjaciela" i nie będziemy starali go się zrozumieć, lecz on musi zrozumieć nas, bo my mamy słuszność, a nie on. Musi on przede wszystkim zrozumieć to, że z takim stosunkiem do życia nie można być aktywistą, działaczem młodzieżowym. **Prawdziwy działacz, aktywista, musi się odznaczać przede wszystkim zdrową postawą moralną i mocnym charakterem, powinien kochać i szanować ludzi i uczyć się od nich, słuchać krytyki, a tym samym likwidować swoje błędy i kształtować swój charakter.**

**JULIUSZ PŁOMIEŃSKI**
**Łabędy**

---

*Jerzy Stefan Stawiński*

## HERKULESY

33

— Może kolega omówi sklepienie czaszki.

Dziwne. Gandera nie zastanawia się nawet. Wydaje mu się, że ma przed oczyma schemat czaszki z wypisanymi nazwami. Jest mu jakoś lekko i musi wstrzymywać potok słów, które cisną mu się na usta.

— Kości sklepienia czaszki składają się z trzech warstw...

Spogląda kątem oka na Danusię, która przesyła mu zachęcający uśmiech. Mówi tak długo, aż mu asystent przerywa.

— Dobrze. A co to jest *crista occipitalis interna?*

Tutaj chwila wahania. Jakieś zaciemnienie, ssąca pustka. Gandera czuje, że mu drżą ręce. Spogląda niewidzącym okiem na swój duży, niezgrabny, czarny kamasz i zaciska pięści, aż chrzęszczą stawy.

— *Crista occipita...* Zaraz, zaraz... Aha... to jest guzowatość potyliczna wewnętrz... nie, nie — protestuje widząc chmurę na czole asystenta — to nie to... zaraz...

— Nie wiem — uznaje się po chwili za pobitego i opuszcza głowę.

— A *protuberantia occipitalis interna?* — pyta asystent.

— To jest właśnie ta guzowatość — tłumaczy Gandera.

— Tak, a co biegnie od *protuberantia* do *foramen occipitale magnum?*

— Co biegnie... Zaraz... A biegnie! — raduje się nagle. — Grzebień potyliczny wewnętrzny.

— Właśnie. A jak to po łacinie?

— To jest właśnie ta *crista occipitalis interna*...

Danusia odpowiada spokojnie. Czasami się zacina, ale zaraz coś mówi, często nie na temat. Gandera widzi, że luki chce pokryć potokiem słów. Asystent naprowadza ją cierpliwie.

— Dziękuję państwu. Zdaliście oboje.

— Na ile zdałem, panie doktorze? — pyta gorączkowo Gandera.

— Uważam, że mógłbym panu postawić czwórkę... Może z minusem, bo ta *crista occipitalis*...

Gandera ściska z wylaniem rękę asystenta i wychodzi dotykając prawie nosem włosów Danusi.

Na korytarzu otacza ich tłum. Gandera mówi coś, ale nie bardzo wie co. Odpowiada na pytania, pałając wypiekami na twarzy, z odczuciem odprężenia i jakiejś nowej zupełnie radości. Przeszedł szczęśliwie chrzest bojowy. Jest już prawdziwym studentem!

Późno już i pędzą do stołówki, by dostać kolację. Gandera uśmiecha się do Danusi; zjada całą masę świeżego chleba do tłustych klusek.

— Ale wy macie żołądek, kolego. Jak smok! — dziwi się Danusia.

— Mój żołądek bierze udział w radości całego organizmu — śmieje się Gandera. — Idziemy jutro do teatru?

— Jutro plenum. Nie wiem, czy będziecie chcieli iść po nim do teatru...

Ale Gandera myśli, że nic go już nie potrafi zasmucić. Przecież okazał się dzisiaj zdolny do wyższych studiów; a wcale nie łatwo było! Kto mu co teraz zrobi?

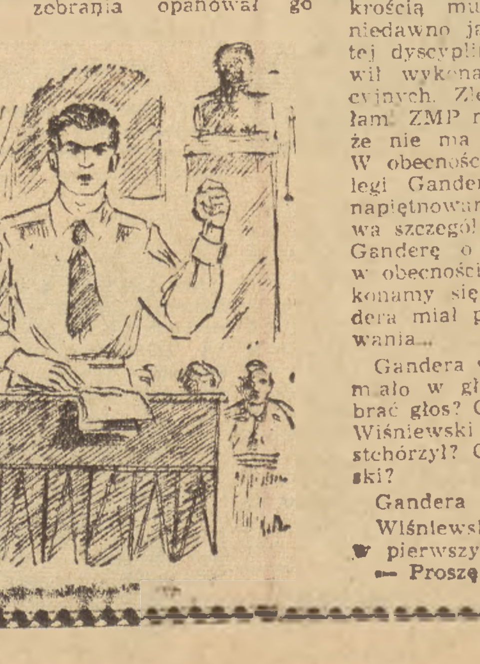
— Odprowadzę was do domu, koleżanko — mówi i za bramą chwyta ją mocno pod rękę. Wielkie dni należy uczcić wielkimi czynami.

VIII

Plenum uczelniane rozpoczęło się zwykłym trybem i nic nie zwiastowało wielkich wydarzeń. Chyba tylko obecność delegata Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Janik udzielił głosu Sapińskiemu, który rozpoczął przemówienie na temat ostatnich zajść.

— ...Zarząd Wojewódzki postanowił zająć się skandaliczną sprawą bójek z miejscowymi chuliganami... Przecież to jest niegodne imienia studenta Polski Ludowej! Zajście na zabawie, które wywołało te wszystkie awantury, było w dużej mierze winą studentów. Jak można było, proszę kolegów, dopuścić, aby na naszą zabawę dostał się taki element? Brak czujności i dozoru ze strony organizatorów zabawy...

Gandera słuchał. Wczorajszy nastrój radości rozwiał się od rana. W chwili rozpoczęcia zebrania opanował go



strach. Bał się teraz tego Sapińskiego, który grzmi z mównicy, jak karzący archanioł Michał z opowiadań matki. Taki hipokryta... Przecież to jego Jarski przyprowadził tu swoich przyjaciół... A może nie dojdzie do awantury? Jeżeli nie dojdzie, to Sapiński doprowadzi do ukarania Gandery.

Sapiński mówi dalej coraz gwałtowniej, coraz ostrzej.

— Łączy się to z rozluźnieniem dyscypliny! Nie tylko dyscypliny studiów, ale i dyscypliny organizacyjnej... Z przykrością muszę stwierdzić, że zaszedł niedawno jaskrawy wypadek złamania tej dyscypliny. Kolega Gandera odmówił wykonania obowiązków organizacyjnych. Zleciłem mu opiekę nad kołami ZMP na mieście, a on powiedział, że nie ma czasu. I to jakim tonem! W obecności świadków... Postępek kolegi Gandery zasługuje na publiczne napiętnowanie. Ponieważ jest to sprawa szczególnie jaskrawa, proszę kolegę Gandorę o złożenie wyjaśnień teraz, w obecności wszystkich kolegów. Przekonamy się wszyscy, czy kolega Gandera miał powody do takiego postępowania...

Gandera słuchał. Bolały go oczy, szumiało w głowie. On ma pierwszy zabrać głos? Co ma powiedzieć? Dlaczego Wiśniewski nic nie mówi? Czyżby stchórzył? Gdzie on jest, ten Wiśniewski?

Gandera wstał powoli.

Wiśniewski wstał również. Siedział w pierwszym rzędzie.

— Proszę o głos!

Janik spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Teraz ma głos kolega Gandera.

— A ja właśnie w sprawie kolegi Gandery — mówił Wiśniewski. — Uważam, że powinienem złożyć pewne oświadczenie, które przyczyni się bezpośrednio do wyjaśnienia sprawy.

Janik zawahał się chwilę, spojrzał na Sapińskiego. Ale Sapiński patrzył na delegata Zarządu Wojewódzkiego. Janik był zdany na własne siły.

— Czy kolega Gandera zgadza się zabrać głos po koledze Wiśniewskim? Tak? Kolega Wiśniewski ma głos!

Zapanowała zupełna cisza. Sto kilkadziesiąt osób zamarło w bezruchu, tak że kroki wchodzącego na podium Wiśniewskiego odbiły się po sali szerokim, głośnym echem.

Wiśniewski spojrzał na salę, na prezydium, zaczął mówić głośno, powoli.

— Widzę na sali delegata Zarządu Wojewódzkiego, co uważam za fakt szczególnie pomyślny. Poruszając sprawę kolegi Gandery chciałbym powiedzieć parę słów i o innych kolegach, co powinno dotrzeć do wiadomości Zarządu Wojewódzkiego... Zachowanie kolegi Gandery wynikło nie z jego winy — choć wina w znaczeniu formalnym jest bezsporna — lecz wskutek metod, jakie stosuje od początku roku Zarząd Uczelniany ZMP.

Wiśniewski zatrzymał się chwilę, wytarł nos. Nieuchwytny szum na sali znikł natychmiast, gdy zaczął mówić dalej.

(c. d. n.)

# 5 i 6 maja br. obradować będzie Biuro Światowej Rady Pokoju

**Sekretariat Światowej Rady Pokoju opublikował za pośrednictwem prasy komunikat przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie. Komunikat ten stwierdza:**

Komisja, wyznaczona przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju dla realizacji decyzji w sprawie odezwy do rządów pięciu wielkich mocarstw, wystosowała dnia 29 marca pisma do rządów tych mocarstw.

Zgodnie z otrzymanym poleceniem, Komisja wezwała rządy do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia Paktu Pokoju. Komisja zwróciła się również do rządów innych krajów i do opinii publicznej z apelem o poparcie jej akcji.

Na całym świecie rozwija się szeroki ruch opinii publicznej na rzecz rokowań między wielkimi mocarstwami.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby ruch w obronie pokoju, zwłaszcza zaś komitety krajowe i pozostałe komitety obrońców pokoju podjęły szeroko zakrojoną kampanię w każdym kraju dla poparcia wystąpienia Komisji Kongresu Narodów wobec rządów.

**W celu połączenia wszystkich czynników, sprzyjających nowym wysiłkom zmierzającym do rzeczywistego rozładowania napięcia międzynarodowego, Biuro Światowej Rady Pokoju zbierze się na naradę w dniach 5 i 6 maja 1953 r. Wyznaczy ono również datę najbliższej sesji Światowej Rady Pokoju.**

# Sekretarz CGT Lucien Molino — żąda natychmiastowego zwolnienia z więzienia

14 kwietnia, po 22 dniach od chwili aresztowania, sekretarz Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) **Lucien Molino** został po raz pierwszy wezwany na przesłuchanie do sędziego śledczego sądu wojskowego.

Jak donosi dziennik **„L'Humanite"**, Molino złożył na przesłuchaniu oświadczenie, po czym odmówił odpowiedzi na pytania sędziego śledczego.

W oświadczeniu swym Molino podkreślił, że został aresztowany bezprawnie i że wysunięte przeciwko niemu oskarżenia są pozbawione wszelkich podstaw. Przypomniał on, iż jego kandydatura została wysunięta w **Marsylii** w wyborach samorządowych i stwierdził, że przetrzymywanie go w więzieniu dowodzi, iż władze zamierzają pozbawić go możności wzięcia udziału w kampanii wyborczej.

Lucien Molino wręczył sędziemu śledczemu wniosek, w którym domaga się wypuszczenia go na wolną stopę. Adwokat Bruguler, który obecny był podczas przesłuchania Molino, wręczył sędziemu śledczemu wniosek z żądaniem wypuszczenia na wolną stopę pięciu innych patriotów francuskich, bezprawnie aresztowanych przez władze.

Jak podkreśla „L'Humanite", sędzia śledczy musi powziąć decyzję w sprawie tych wniosków w ciągu pięciu dni.

# Tysiące amerykańskich i belgijskich robotników domagają się poprawy warunków bytu

**W Nowym Jorku** rozpoczął się strajk 8.000 pracowników 5 domów towarowych firmy **„Macy"**. Uczestnicy strajku żądają poprawy warunków bytu. Tysiące strajkujących pikietuje sklepy i składy, aby nie dopuścić tam najętych przez firmę łamistrajków.

W dniu 3 kwietnia rozpoczął się również strajk 7.000 robotników zakładów **„General Electric"** w **Syracuse** — członków międzynarodowego związku robotników przemysłu elektrotechnicznego i radiowego. W Syracuse strajkuje również około 500 członków zjednoczonego związku robotników przemysłu samochodowego i lotniczego. Drugi miesiąc trwa już strajk 5.600 członków zjednoczonego związku robotników przemysłu samochodowego i lotniczego oraz członków związku zawodowego mechaników zakładów budowy motorów odrzutowych towarzystwa „General Electric" w stanie Ohio.

Jak donosi prasa belgijska, ruch strajkowy w okolicach **Antwerpii** rozszerza się. 10 kwietnia rozpoczęli strajk robotnicy stoczni **Hoboken**. W dniu 13 bm. wybuchł strajk w zakładach montażowych **Forda** w **Antwerpii**. Około tysiąca robotników przerwało pracę, żądając poprawy warunków bytu oraz rozszerzenia systemu ubezpieczeń społecznych. Na dzień 16 kwietnia wyznaczono 24-godzinny strajk pracowników przedsiębiorstw miejskich w Antwerpii.

**W Brukseli i Charleroi** odbyły się zebrania pracowników służby łączności, którzy domagają się poprawy warunków bytu. Dziennik „Drapeau Rouge" pisze, że pracownicy służby łączności postanowili rozpocząć strajk w początkach maja, jeśli do tego czasu ich postulaty nie zostaną uwzględnione.

# Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ nad pokojowymi propozycjami Polski

14 bm. na posiedzeniu przedpołudniowym Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ toczyła się nadal dyskusja nad wnioskiem Polski w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy między narodami.

Przedstawiciele Grecji, Turcji, Syjamu, Brazylii i Urugwaju wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne propozycji polskich.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji białoruskiej **K. Kisielew**, który poparł propozycje polskie i stwierdził, że przewidują one szybkie i sprawiedliwe uregulowanie problemu koreańskiego. Uregulowanie tego problemu przyczyniłoby się niewątpliwie do złagodzenia napięcia istniejącego obecnie w sytuacji międzynarodowej.

Na posiedzeniu popołudniowym w Komisji Politycznej w dniu 14 bm. toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad rezolucją polską. Przemawiali przedstawiciele Iraku, Republiki Costa - Rica, Anglii, Boliwii i Ukraińskiej SRR.

Przedstawiciel Iraku **Abula Bahr** wypowiedział się za jak najszybszym zaprzestaniem działań wojennych w Korei, podkreślając, że Zgromadzenie Ogólne zdeptałoby idee ONZ, gdyby nie wykorzystało obecnej sytuacji w celu położenia kresu działaniom wojennym w Korei. Delegat Iraku potępił imperialistyczną politykę mocarstw kolonialnych, które dławiąc ruch narodowo - wyzwoleńczy w koloniach wzmagają napięcie międzynarodowe. Zwrócił on uwagę, że rząd francuski sprzeciwiając się przyznaniu niezawisłości Tunisowi i Maroku postępuje wbrew zasadom Karty NZ

Przedstawiciel Anglii **Jobb** sprzeciwiając się rezolucji polskiej wyraził przekonanie, że w czasie rokowań w Panmundżonie usunięte zostaną wszystkie przeszkody na drodze do osiągnięcia rozejmu w Korei. Oświadczył on, że propozycja Polski w sprawie redukcji sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 i o zakazie broni atomowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady — jest obecnie „nie do przyjęcia".

Przedstawiciel Boliwii sprzeciwił się temu, aby Zgromadzenie Ogólne miało odrzucić wszystkie propozycje zgłoszone przez delegację polską. Zaproponował on, aby obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego nie podejmowała żadnej decyzji w sprawie propozycji polskiej.

Przewodniczący delegacji Ukraińskiej SRR **A. Baranowski** wskazał, że delegacja jego stanowczo popiera inicjatywę rządu polskiego, odpowiadającą pragnieniom wszystkich narodów, pragnieniom zachowania pokoju i niedopuszczenia do wojny światowej.

# Grupy chorych i rannych jeńców obu stron wyruszyły do neutralnej strefy Panmundżonu

Korespondent agencji Nowych Chin donosi z **Kaesongu**, że zgodnie z zawartym przez obie strony porozumieniem, w dniu 14 kwietnia rozpoczął się transport do Kaesongu poszczególnych grup chorych i rannych jeńców wojennych znajdujących się w obozach Korei północnej. Jeńcy ci przybędą do **Kaesongu** 16 kwietnia i w dniach następnych. Z Kaesongu, po odpoczynku i udzieleniu im koniecznej pomocy lekarskiej, jeńcy zostaną w dniu 20 kwietnia i w dniach następnych skierowani do strefy rokowań w **Panmundżonie**. Będą to w toczącej się obecnie wojnie pierwsze grupy jeńców, które wrócą szczęśliwie do swych rodzin.

Składająca się z 20 samochodów kolumna wyruszyła z pierwszą grupą jeńców z **Czhonmo** 14 kwietnia o 6 rano. Przybędzie ona do Kaesongu przypuszczalnie w dniu 16 kwietnia. Inne grupy wyruszyły 45 samochodami z **Manphoczdżinu i Phektonu** również 14 kwietnia o 6 rano. Przybędą one do Kaesongu przypuszczalnie 17 kwietnia.

Delegacja koreańsko-chińska wybrała w Kaesongu — mieście obróconym przez bombowce amerykańskie w perzynę — najlepiej zachowane budynki, w których czynione są przygotowania do przyjęcia chorych i rannych jeńców wojennych.

Korespondenci prasowi, którzy zwiedzili kilka prowizorycznych szpitali i budynków przygotowanych do przyjęcia jeńców podkreślają, że dowództwo wojsk ludowych poczyniło wszystkie niezbędne kroki w celu przejęcia jeńców od strony przeciwnej i zapewnienia im odpowiedniej pomocy lekarskiej.

Jak wynika z doniesień agencji Reutera, do **Pusanu** przybyła z wyspy **Czedżudo** pierwsza grupa 770 chorych i rannych jeńców koreańskich i chińskich, którzy w myśl porozumienia podpisanego przez obie strony — mają być repatriowani. Przybyli oni do Pusanu na pokładzie statku desantowego i będą skierowani do Panmundżonu, gdzie w dniu 20 bm. rozpocznie się wymiana jeńców obu stron.

*

— Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu.

Oficerowie sztabowi obu stron dokonali 15 kwietnia br. wymiany map z oznaczonymi punktami, w których będą przyjmowani przez obie strony w Panmundżonie chorzy i ranni jeńcy wojenni oraz udzielili sobie nawzajem wyjaśnień dotyczących tych map.

W dniach 14 i 15 kwietnia z obozów **Czhonmo, Maphoczdżin i Phekton** w Korei północnej wyruszyły do Panmundżonu pierwsze grupy chorych i rannych jeńców wojennych.

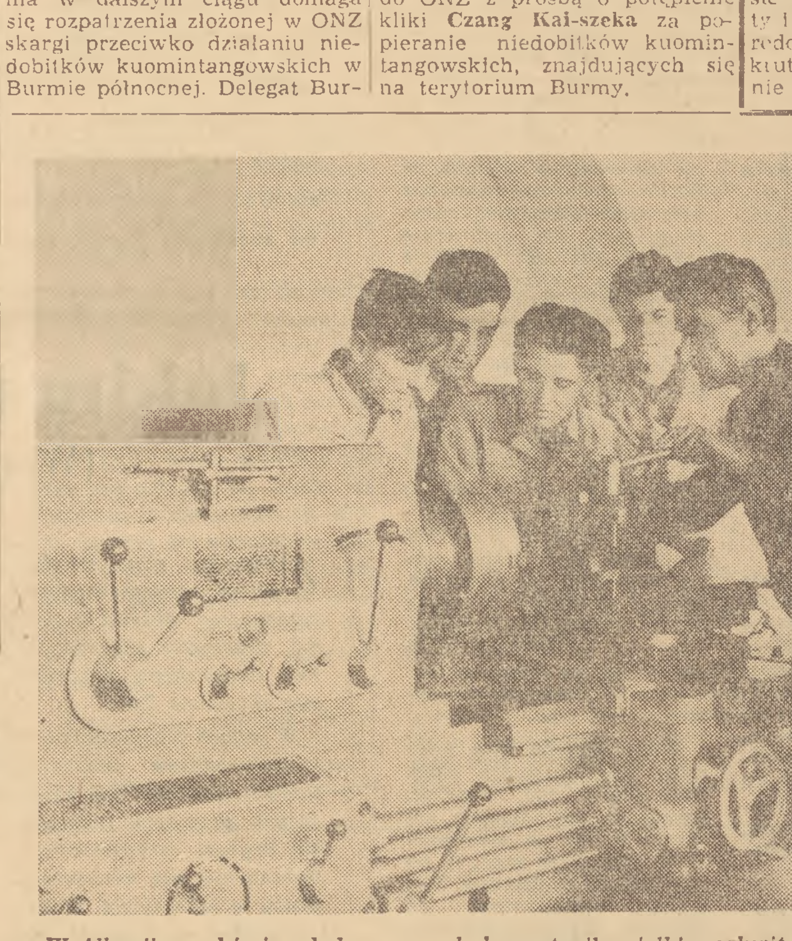
# Paul Robeson potępia prześladowania Murzynów w Kenii

Przewodniczący „Rady do spraw afrykańskich" **Paul Robeson** złożył oświadczenie, w którym potępia prześladowanie przywódców ruchu wyzwoleńczego Murzynów w Kenii i w Unii Południowo-Afrykańskiej oraz wzywa Murzynów amerykańskich, by zaprotestowali przeciwko uwięzieniu przywódców „Związku Murzynów Kenii".

Robeson podkreśla dalej, że prasa burżuazyjna przedstawia w fałszywym świetle walkę wyzwoleńczą w Kenii i w innych krajach Afryki. W zakończeniu Robeson zaznacza, że najważniejszym problemem Kenii, Unii Południowo-Afrykańskiej i innych krajów Afryki jest walka o prawo Murzynów do samookreślenia.

# Oświadczenie delegata Burmy w ONZ

Delegat Burmy oświadczył na posiedzeniu przedstawicieli 14 krajów azjatyckich i arabskich w **Nowym Jorku**, że Burma w dalszym ciągu domaga się rozpatrzenia złożonej w ONZ skargi przeciwko działaniu niedobitków kuomintangowskich w Burmie północnej. Delegat Burmy zaprzeczył wiadomości, jakoby Burma wycofała swą skargę. Burma — oświadczył jej przedstawiciel — zwróciła się do ONZ z prośbą o potępienie kliki **Czang Kai-szeka** za popieranie niedobitków kuomintangowskich, znajdujących się na terytorium Burmy.



*W Albanii, po objęciu władzy przez lud, nastąpił wielki rozkwit oświaty. Obecnie jest tam siedem wyższych uczelni, podczas gdy przed wojną w ogóle nie istniało wyższe szkolnictwo. Na zdjęciu: studenci Politechniki podczas ćwiczeń.* Foto CAF

# IX Plenum Zarządu Głównego ZSCh

**15 bm. rozpoczęły się w Warszawie** dwudniowe plenarne obrady Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. W obradach biorą udział członkowie Prezydium Zarządu Głównego ZSCh oraz prezesi, wiceprezesi i sekretarze wszystkich wojewódzkich zarządów Związku.

W czasie obrad, Plenum dokonało zmiany w składzie Prezydium Zarządu Głównego ZSCh. W związku z wyborem przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pos. **Józefa Ozgi-Michalskiego** na stanowisko Wicemarszałka Sejmu oraz, biorąc pod uwagę jego obowiązki jako sekretarza NKW ZSL — Plenum przyjęło do wiadomości rezygnację Wicemarszałka **Józefa Ozgi-Michalskiego** ze stanowiska Prezesa ZSCh. Następnie Plenum dokooptowało do Zarządu Głównego ZSCh **Antoniego Korzyckiego**, wybierając go jednomyślnie na stanowisko Prezesa ZG ZSCh.

Głównym tematem obrad Plenum jest wytyczenie zadań organizacji samopomocowej w czwartym roku Planu 6-letniego w oparciu o uchwały VIII Plenum KC PZPR. Zagadnienia te szeroko omówił w referacie Prezes ZSCh **Antoni Korzycki**. Nad wygłoszonym referatem toczy się ożywiona dyskusja.

# Duchowieństwo polskie składa ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zgodnie z dekretem Rady Państwa o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, duchowieństwo polskie całego kraju składa w prezydiach wojewódzkich rad narodowych ślubowanie na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 14 i 15 bm. ślubowanie składało kilkuset księży z woj. stalinogrodzkiego. Akt ślubowania odbył się w sali marmurowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w **Stalinogrodzie.** Ślubowanie duchowieństwa woj. stalinogrodzkiego przyjmował przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej inż. **Koszutski** w obecności dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań przy Urzędzie Rady Ministrów — min. **A. Bidy** oraz wikariusza generalnego stalinogrodzkiej Kurii Biskupiej ks prałata **Kowolika.**

Zgromadzonych księży w serdecznych słowach powitał przewodniczący Prezydium Woj. RN inż. **Koszutski.**

Następuje uroczysty akt ślubowania. Zebrani księża w skupieniu powtarzają rotę, ślubując wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz przyrzekając uczynić wszystko dla rozwoju Ojczyzny Ludowej.

W imieniu duchowieństwa przemówił ks. proboszcz **Pruski**, który podkreślił, iż księża katolicy na stanowiskach duchownych z całym zapałem przyczyniać się będą do umocnienia sił Ojczyzny.

Również w Prezydium Woj. Rady Narodowej we **Wrocławiu** i **Opolu** kilkudziesięciu księży złożyło uroczyste ślubowanie.

# W warszawskich zakładach pracy zorganizowano pierwsze kursy stosowania noża Kolesowa

**Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców zorganizował w Warszawie pierwsze jednodniowe kursy na których robotnicy poznają konstrukcję noża Kolesowa. Kursy takie przeprowadzono już w Zakładach im. Nowotki, im. Świerczewskiego i w zakładach „Parowóz".**

W świetlicy „Parowozu" 30 tokarzy z zakładów przemysłowych województwa warszawskiego słucha wykładu o konstrukcji noża **Kolesowa. Na sali** siedzą starzy i młodzi tokarze. **Inż. Domański** mówi o zaletach tego noża, o jego nieskomplikowanej budowie. Inżynier Domański poważnie przyczynił się do wprowadzenia nowego narzędzia w zakładach „Parowóz". Jeszcze w końcu marca br. członkowie brygady walczącej o miano pionierskiej, tokarze — **Damm, Morgoń i Kapusta** zwrócili się do inż. Domańskiego z prośbą o przygotowanie rysunków noża Kolesowa. Dziś młodzieżowa brygada, stosując ten nóż, skrawa sześć razy szybciej.

Po wykładzie rozpoczyna się lekcja praktyczna na warsztacie. Tokarze przeglądają rysunki, z zaciekawieniem obserwują ostrzenie krawędzi noża.

Młodzi tokarze z „Parowozu", którzy już od kilku tygodni posługują się nożem Kolesowa, mają już doświadczenie. Dzielą się więc swymi uwagami z towarzyszami innych zakładów.

Wielu uczestników kursu postanawia wprowadzić ten nóż w swoim zakładzie — żeby szybciej skrawać, żeby prędzej schodziły z maszyn toczone części, żeby szybciej rosła produkcja.

(h. st.)

# Przed nowym rokiem akademickim na wyższych uczelniach

W całym kraju trwa akcja doboru kandydatów na I rok studiów wyższych w nowym roku akademickim 1953/54. Przyjmują i opiniują podania kandydatów na studia wszystkich typów komisje rekrutacyjne szkolne, dzielnicowe, miejskie i powiatowe, z którymi ściśle współpracują komisje oświaty i kultury terenowych rad narodowych. Zadaniem komisji rekrutacyjnych jest m. in. zapewnienie właściwego składu klasowego i oblicza moralno - politycznego młodzieży wstępującej na wyższe uczelnie oraz ułatwienie młodzieży wyboru kierunku studiów.

W ramach prac związanych z doborem młodzieży na studia wyższe przeprowadzono wśród uczniów kończących w bież. roku średnie szkoły ogólnokształcące próbne ankiety w celu ustalenia stopnia zainteresowań różnymi kierunkami studiów. Ankiety te wykazały, że w wielu jeszcze szkołach młodzież nie zawsze wybiera kierunek studiów wyższych odpowiadający jej uzdolnieniom i przygotowaniu. **Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że znacznie więcej młodzieży powinno kierować się na wyższe studia techniczne, a zwłaszcza agromechaniczne, metalurgiczne, hutnicze, górnicze, mechaniczne, na wydziały komunikacyjne, inżynierii sanitarnej i geodezji, na wyższe studia rolnicze, specjalnie zaś melioracji rolnych i zootechniczne; ze studiów uniwersyteckich w szczególności na wydziały filologii rosyjskiej, fizyki i matematyki.**

# Delegacja kobiet polskich wyjechała do Związku Radzieckiego

Na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich wyjechała dnia 15 bm. do ZSRR delegacja kobiet polskich. W skład delegacji, na której czele stoi **Alicja Musiałowa**, przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet, wchodzą: przodujący spawacz Stoczni Gdańskiej — **Maria Baranowska**, wiceprzewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej w **Bydgoszczy** — **Eugenia Furmaniak**, prządka — **Zdzisława Gapińska**, lekarz pediatra — **Krystyna Gronowska**, dziennikarka **Jadwiga Issat-Koszutska**, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w **Gdańsku** — **Henryka Penkalska**, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej **Wola Mernicka** w woj. lubelskim — **Maria Puchacz**, literatka — **Halina Rudnicka** oraz przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej **Munino Małe** w woj. rzeszowskim — **Wiktoria Stasiak.**

# Złodziejka materiałów tekstylnych i nici otrzymała zasłużoną karę

Pracownica Spółdzielni Krawieckiej w **Płocku** — **Izabela Dynaburska** od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży materiałów tekstylnych, nici i guzików, wynosząc je skrycie z terenu zakładu. Po zatrzymaniu Dynaburskiej przez kontrolera zakładowego, funkcjonariusze MO przeprowadzili rewizję w mieszkaniu złodziejki i znaleźli tam blisko 20 metrów skradzionego drelichu, 13 m innych materiałów, blisko 700 guzików oraz 34 szpulki nici.

Sąd skazał złodziejkę mienia społecznego na 1 i pół roku więzienia.

SZTANDAR MŁODYCH **SPORT**

## Skład drużyny polskiej na VI Wyścig Pokoju

Skład drużyny Polski na VI Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" przedstawia się następująco: **Hadasik, Klabiński, Królak, Ulik, Wójcik, Wilczewski**, rezerwowi — **Liszkiewicz, Więckowski.**

## Reprezentacja Austrii na VI Wyścig Pokoju

Do drużyny narodowej Austrii, która startować będzie w VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rude Pravo" wyznaczeni zostali następujący kolarze: **F. Deutsch, Fillep, Klockel, J. Müller, W. Müller** i **W. Olsewitz.** Z wyżej wymienionych zawodników startował w ubiegłym roku **Franz Deutsch**, który wygrał VI etap **Bautzen-Berlin**, a w ostatecznej klasyfikacji zajął ósme miejsce.

Drużyna Austrii uplasowała się w V Wyścigu Pokoju na dziesiątej pozycji przed Włochami, Węgrami, Finlandią i Triestem.

## Przygotowania kolarzy bułgarskich do VI Wyścigu Pokoju

Czołowi szosowcy Bułgarii przygotowywali się w okresie zimy do tegorocznego VI Wyścigu Pokoju w poszczególnych zrzeszeniach sportowych. Ostatnio 10 najlepszych zawodników zgromadzonych zostało na specjalnym obozie przygotowawczym pod Sofią.

Do chwili obecnej odbyła się jedna eliminacja na dystansie 100 km, którą wygrał Kocew przed Kolewem, Kristowem i Ognianskym.

W najbliższą niedzielę 19 bm kolarze staną na starcie do drugiej eliminacji długości 200 km w poniedziałek 20 bm. do trzeciej i ostatniej na dystansie 300 km.

We wtorek 21 bm. ustalona zostanie ostatecznie reprezentacja Bułgarii na VI Wyścig Pokoju.

## Bokserzy francuscy walczą w mistrzostwach Europy

Francuski Związek Bokserski wyznaczył już reprezentantów na mistrzostwa bokserskie Europy w **Warszawie.** Francuzi wysyłają tylko czterech zawodników. Są to: **Marie** w wadze muszej, **Martin** — w koguciej, **Rataille** w lekkiej i **Daldi** w półśredniej.

## Koszykarze Warszawy przegrali z reprezentacjami Sofii

14 bm. w trzecim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy o nagrodę stolicy Bułgarii, młodzieżowa reprezentacja **Sofii** pokonała reprezentację **Warszawy** 70:56 (37:26). Najwięcej punktów dla drużyny polskiej zdobył **Maciejewski** — 12.

W środę, 15 bm. reprezentacja Warszawy rozegrała spotkanie z Sofią II. Polacy zagrali bardzo słabo i przegrali 37:68 (21:41).



*Nasi czołowi kolarze skrupulatnie przygotowywali się do VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju na obozie przygotowawczym dla kadry narodowej we Wrocławiu. Wielu z nich poważnie podniosło swoją sprawność. Wszyscy miłośnicy sportu w Polsce z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia wyścigu i wierzą w to, że nasi reprezentanci godnie będą bronili honoru polskich barw i dobrych tradycji kolarskich.*

*Na zdjęciu: Wójcik, Klabiński, Hadasik i Wilczewski w czasie treningu na szosie.*

Foto CAF

# Trwoga przed pokojem na Wall-Street

**„Od zagrożonego do grożącego pokoju"** — pisze francuski dziennik katolicki „La Croix". **„Ceny towarów lecą na łeb na szyję z powodu propozycji pokojowych"** — rozpacza wielki amerykański dziennik „New York Herald Tribune". **„Na Wall Street panuje dziś trwoga pokoju"** — alarmuje „New York Post".

Oto, jak zareagowała wielka finansjera amerykańska — czego odbiciem są te właśnie głosy prasy burżuazyjnej — na propozycje chińsko-koreańskie, poparte przez Związek Radziecki zmierzające do zawarcia pokoju w Korei, a tym samym do odprężenia sytuacji międzynarodowej. Podczas gdy miliony uczciwych ludzi na całym świecie z radością popierają te propozycje, rekiny stali i nafty podnoszą krzyk: nie dopuścić do odprężenia sytuacji międzynarodowej, nie zaprzestawać zbrojeń. Barons Weekly wcale nie dwuznacznie powiedział: **„Nikt przy zdrowych zmysłach nie zaproponowałby obecnie radykalnej obniżki wydatków wojskowych".** Jeszcze jaśniej stawia sprawę „New York Times", który nawołując do „zwiększenia ofiar" dla dalszej realizacji planu zbrojeń stwierdza: **„Pozwolenie sobie na uczucie, że... będziemy mogli przystąpić do planowania normalnej egzystencji w prawdziwym pokojowym świecie, byłoby zbrodniczym szaleństwem".**

Rzecznicy wielkiej finansjery „zbrodniczym szaleństwem" nazywają pokojową współpracę między narodami, której pragną wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie. Dążenie do pokoju jest zbrodnią w języku kapitalistów i bankierów. I to mówią właśnie ci, którzy mordują przy pomocy broni bakteriologicznej tysiące ludzi, dla których krwawe wojny są źródłem olbrzymich dochodów.

Pokój, który jest marzeniem i celem walki milionów ludzi na całym świecie, ludzi różnych przekonań politycznych, wierzeń, warstw społecznych i ras — dla wielkiego kapitału, dla międzynarodowej finansjery — jest „największym niebezpieczeństwem". Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie daje sama reakcja. We francuskim dzienniku „Aurore" czytamy: **„Pokój jest na porządku dziennym... Pogłoski o odprężeniu międzynarodowym wywołały panikę w kołach giełdowych... Giełdziarzy ogarnia przerażenie na samą myśl, że mógłby zostać położony kres zbrojeniom... Nie widzą oni przed sobą nic prócz kryzysu"...**

Te kilka zdań z pisma, które trudno posądzać o najmniejsze chociażby sympatie wobec obozu pokoju, rzuca jaskrawie światło na przyczynę paniki wśród giełdziarzy. Pokój — to zmniejszenie ich kolosalnych zysków czerpanych z produkcji i dostaw broni, to widmo kryzysu, którego monopoliści pragną za wszelką cenę uniknąć drogą wojny, sądząc, że jest to ratunek przed nieuchronnie grożącym im kryzysem.

W roku 1950 chcąc powstrzymać proces narastania kryzysu, kapitaliści USA rozpętali wojnę w Korei, przyśpieszyli wyścig zbrojeń i militaryzację gospodarki. Wojna i militaryzacja gospodarki przyniosła monopolistom olbrzymie dochody i przyczyniła się do chwilowego ożywienia gospodarczego w krajach kapitalistycznych.

Jednak — co jest bardzo ważne—objęło to tylko pewne gałęzie produkcji, służące bezpośrednio lub pośrednio celom wojny. Natomiast w wyniku polityki zbrojeń i militaryzacji nastąpiła szybka likwidacja wielu gałęzi przemysłu pokojowego, co pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia, zubożenie mas pracujących i zwiększenie chaosu gospodarczego.

Dlatego też pokojowe propozycje chińsko-koreańskie, poparte przez Związek Radziecki i z radością powitane przez miliony miłujących pokój ludzi na całym świecie, wywołały wielką panikę wśród giełdziarzy, czego nie może ukryć prasa zachodnia. Np. angielska agencja Reutera w depeszy z Nowego Jorku donosi: **„Notowania na Wall Street osiągnęły w dniu dzisiejszym (6 bm.) swój najniższy poziom. Ceny ponownie spadły w rezultacie komunistycznych posunięć pokojowych"...**

**„Nerwowość, która zaznaczyła się na giełdach w początkach ubiegłego tygodnia, wzmogła się w dniu dzisiejszym, powodując spadek cen wszystkich grup towarów. Ogólny spadek cen przy transakcjach, przeprowadzonych w ciągu ubiegłych 9 posiedzeń giełdy wyraża się sumą 5 miliardów dolarów"** — donosi amerykańska agencja UP.

„Wall Street Journal" — organ finansjery amerykańskiej podaje, że spadek cen akcji przemysłowych i banków jest największy od półtora roku tj. od czasu przemówienia przedstawiciela radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, który wysunął konkretne propozycje w sprawie zawieszenia broni w Korei.

Powyższe fakty jasno i niezbicie wskazują na to, że pokój zagraża garstce monopolistów i bankierów, grozi ich brudnym zyskom. Nie chcą oni dopuścić do utrwalenia pokoju, gdyż zagraża on ich osobistym interesom. Monopoliści i bankierzy boją się pokojowej współpracy dwóch systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego, zdając sobie sprawę z wyższości ustroju socjalistycznego, co podkreśla — nie bez goryczy — prasa zachodnia. Np. „Monde" półoficjalny dziennik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych pisze: **„Dla pewnych Amerykanów coraz bardziej precyzuje się „groźba pokoju". Oczywiście, chodzi tu o małą grupę spekulantów z Wall Street..."**

Inny natomiast francuski dziennik „Combat" pisze jeszcze otwarciej: **„Radziecki system gospodarczy, definitywnie ustalony osiągnął zwycięstwo... Moskwa stała się przyjacielem gospodarczym i doradcą technicznym... Związek Radziecki rozporządza olbrzymią ilością środków żywnościowych i surowców, które może poświęcać dostawom dla niedostatecznie rozwiniętej Azji.**

**„Wewnętrzna konsumpcja w Związku Radzieckim** — pisze dalej „Combat" — **aczkolwiek zachęcana polityką rządu, który zadeklarował szóstą zniżkę cen od zakończenia wojny, nie może pochłonąć nadmiaru produkcji... Czy się chce, czy nie chce, trzeba przyznać, że poziom życiowy w Związku Radzieckim podnosi się w szybkim tempie. Zwycięstwo odniesione w dziedzinie gospodarczej jest rzeczywistością, o której nie wolno zapominać. Przeczenie temu faktowi byłoby świadomą ślepotą, lub polityką strusią... Nadszedł moment, w którym Związek Radziecki staje się strażnikiem utwierdzającego się dobrobytu: zdążając do ochronienia go przed ewentualnym zniszczeniem w wyniku kataklizmu wojennego"...**

Tak więc nawet prasa burżuazyjna, „czy się chce, czy nie chce" zmuszona jest stwierdzić, że wojny pragną i dążą do niej wielkie monopole i banki, natomiast Związek Radziecki stoi na straży pokoju i interesów całej ludzkości, konsekwentnie walczy o jego utrwalenie. Realizując stalinowską politykę pokoju — dąży do porozumienia i współpracy między narodami.

LONGIN ZAREMBA

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-78-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP", Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
A 3 1-B-15313